

W tym roku przybyła rekordowa liczba hodowców – ok. 60, którzy prezentowali krowy, świnię, konie i ptactwo. Gwoździem programu był zespół „Jarzębina”. **s. 13**

Jeziorko zostanie zapełnione wodą dopiero jesienią. Niestety, po remoncie zbiornika nie będzie kąpieliska, co z rozczarowaniem przyjęli mieszkańcy Krotoszyna. **s. 20**

Nr 29 (899)

17 lipca 2012 r.

Od 1990 r.

ISSN 1231-7691

2.50 zł (5% VAT)

www.rzecz.krotoszynska.pl



Krotoszyn, Kobylin, Koźmin, Rozdrażew, Sulmierzyce, Zduny, Cieszków, Pogorzela

Atrakcyjne nagrody



Patrz strona 2

ABW ZNALAZŁA TREFNY TYTOŃ

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała trzy osoby, którym prokuratura zarzuca nielegalną produkcję papierosów i działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. Przechwycono 2 tony krajanki tytoniowej.



4

Koźmin

Przełom w referendum

Warszawski sąd administracyjny pozytywnie rozpatrzył skargę społecznego komitetu broniącego tzw. małego szpitala. Teraz sprawa referendum wróci do poznańskiej instancji.

5

Sulmierzyce

Firma Eco-Pak-Ir sprzedana

Wytwórnia opakowań tekturowych została sprzedana. Nowymi właścicielami zostali biznesmeni z Podbeskidzia. Obiecują, że wybudzą znajdujący się w uśpieniu zakład.

9

Krotoszyn

Mają się wynieść

Mieszkańcy ul. Rawickiej 28 żyją od października ubiegłego roku bez bieżącej wody. Właściciel kamienicy – proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej – odciął jej dostęp z powodu zaległości czynszowych.

12

Krotoszyn

Jak się żyje Goebbelsoni?

Relacja z życia czterdziestoparoletniego krotoszyńianina, znanego jako *Goebbels*. Na co dzień wraz z matką trudni się zbieraniem złomu. Jak mówią, ma swoich ludzi. Jest szczęśliwy.

18

OGŁOSZENIA DROBNE

NOWY PUNKT W KOBYLINIE

Sklep z odzieżą
ul. Wolności 28
pn. – pt. 10⁰⁰ – 17⁰⁰

OGŁOSZENIA DROBNE

RZECZ OGŁASZA

KONKURS NA NAFAJNIEJSZE ZDJĘCIA Z WAKACJI!

PATRZ STRONA 27



Srebro Kaczmarków!

ZAKŁAD OPTYCZNY



Twój czas na wzrok!

Masz problemy z ostrym widzeniem? Możemy Ci pomóc!

Visus

KROTOSZYN
ul. Zdunowska 3

Przyjdź na badanie wzroku

przeprowadzane na najnowszym urządzeniu tego typu na świecie marki Carl Zeiss

(Przy zakupie okularów – badanie GRATIS!)

REJESTRACJA
tel. 694 170 188
lub osobiście na miejscu



Balon zamiast hali?

Wciąż nierozwiązany pozostaje problem fatalnego stanu sali sportowej przy Zespole Szkół nr 3 w Krotoszynie. Burmistrz rozpatruje możliwość zakupu hali balonowej.

Czas działa na niekorzyść urzędników. Już dwa miesiące temu dyrektor krotoszyńskiego sanepidu jednoznacznie stwierdził, że obiekt wymaga natych-

miastowego remontu, a zlekceważenie tego grozi zamknięciem sali. – *Może dojdź w końcu do sytuacji, w której te dzieci nie będą miały gdzie ćwiczyć* –

stwierdził podczas posiedzenia komisji społecznej Rady Miejskiej.

Tymczasem o sprawie przypominają burmistrzowi radni. – *Dwa mie-*

REKLAMA

CHCESZ
ZAMIEŚCIĆ
OGŁOSZENIE
DROBNE
W
INTERNECIE?



Koszt jednego smsa.
(maks. 160 znaków)

2zł
NETTO

(2,46 BRUTTO)

WYŚLIJ SMS POD NUMER

72051

w treści wpisując:

RZK.KOD RUBRYKI.TREŚĆ OGŁOSZENIA

na przykład gdy chcesz sprzedać pralkę – RZK.SPA.PRALKA. TEL. xxx xxx xxx. Należy pamiętać by nie używać polskich znaków.

KODY DO DANEJ RUBRYKI:

SPRZEDAM:	KUPIĘ:	PRACA
agd, rtv, komp... SPA	moto KPMT	praca dam PRD
budowlane SPB	rolnicze KPRL	szukam PRS
meble SPMB	różne KPRZ	USŁUGI
odzież SPO	NIERUCHOMOŚCI	budowlane USB
rolnicze SPRL	dam w najem .. NRD	rolnicze USRL
zwierzaki SPZ	szukam NRSZ	różne USRZ
moto SPMT	sprzedam NRSP	korepetycje KO
różne SPRZ	kupię NRK	inne IN



„Ta sala się rozpada” – stwierdziła podczas wizji lokalnej dyrektorka szkoły, Sławomira Kalak

siące temu spotkaliśmy się w szkole przy alejach. Tamtejsza sala sportowa jest jak wyrwana ze średniowiecza – mówił podczas komisji społecznej radny Grzegorz Majchszak. – *Wstyd, że nie podjęto żadnych decyzji w tej sprawie.* Regulamin o remont sali dopytuje również radny Ryszard Łopaczyk. Tymczasem gmina bierze pod uwagę m.in. rozwiązanie w postaci zakupu hali balonowej. Taki obiekt kosztuje ok. 700 tys. zł, ale jest trudny do ogrzania, więc mało przydatny zimą. – *Dzieci musiałyby więc ćwiczyć zimą w ciężkich warunkach* – wypowiadał się dyrektor departamentu inżynierii miejskiej Franciszek Marszałek.

Kilka miesięcy temu burmistrz Julian Jokś zobowiązał się wyremonto-

wać salę, jeśli wizja jej zamknięcia stanie się realna. – *Na pewno nie dopuścimy do tego, żeby uczniowie nie mieli gdzie odbywać lekcji w-fu* – mówił. Nic jednak nie zostało dotychczas wykonane. Z kolei skarbnik gminy, Grzegorz Galicki, jest zdania, że gminie nie opłaca się remontować obiektu: – *Nie ma sensu wydawać 800 tys. lub więcej na modernizację, bo to będą pieniądze wyrzucone w błoto. To jest bardzo stary obiekt i trzeba go od nowa wybudować, bieżące naprawy nie zlikwidują tego problemu.* A przypominam, że w wieloletniej prognozie finansowej budowa hali jest uwzględniona w 2019 roku. Co jednak będzie się działo z salą do tego czasu?

(aga)



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



OGŁOSZENIE O REALIZACJI PROJEKTU

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Krotoszynie informuje o rozpoczęciu rzeczowej realizacji projektu

„Budowa lądowiska dla śmigłowców na terenie SPZOZ w Krotoszynie”

współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach XII Osi Priorytetowej „Bezpieczeństwo zdrowotne i poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia” Działanie 12.1. „Rozwój systemu ratownictwa medycznego” Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013

Celem ogólnym realizacji Projektu jest wzrost bezpieczeństwa zdrowotnego i poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia poprzez rozwój systemu ratownictwa medycznego w powiecie krotoszyńskim, województwie wielkopolskim i w kraju.

Efektom działań podjętych w ramach realizacji Projektu będzie powstanie całodobowego lądowiska dla śmigłowców znajdującego się w bliskiej odległości od SOR, tak, aby możliwy był transport pacjenta pomiędzy SOR a śmigłowcem bez użycia specjalistycznych środków transportu.

Całkowita szacunkowa wartość Projektu wynosi 1.192.541,75 zł, w tym maksymalna kwota wydatków kwalifikowalnych wynosi 1.149.841,75 zł z czego 85% tj. 977.365,48 zł to wartość dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Planowany termin zakończenia realizacji Projektu: 31 grudnia 2012 roku.

Więcej informacji nt. realizacji Projektu na stronie beneficjenta: www.spzoz.krotoszyn.pl

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
ul. Młyńska 2, 63-700 Krotoszyn
tel. 62 588 03 90
e-mail: spzoz@krotoszyn.pl
(www.spzoz.krotoszyn.pl)

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego
Instytucja Zarządzająca
(www.mrr.gov.pl, www.pois.gov.pl)

Ministerstwo Zdrowia
Instytucja Pośrednicząca
(www.zdrowie.gov.pl)

Centrum Systemów Informatycznych
Ochrony Zdrowia
Instytucja Wdrażająca
(www.wfe.csioz.gov.pl)

Starostwo Powiatowe w Krotoszynie
(www.powiat-krotoszyn.pl)

Dla rozwoju infrastruktury i środowiska

Koźmin Wlkp.

Kino pod gwiazdami

Gminny Zespół Instytucji Kultury zaprasza na seanse kinowe pod chmurką przy swej tymczasowej siedzibie na ul. Boreckiej. Trzeba zabrać ze sobą koc, krzesło lub leżak, jak kto woli. Do tej pory pokazano dwa filmy:

amerykański melodramat *Wciąż ją kocham* oraz thriller *Winda*, wyświetlony w miniony piątek. A już w piątek 20 lipca widzowie obejrzą film sensacyjny.

(III)

REKLAMA

ZDUNY, UL. MASŁOWSKIEGO 2
tel./fax 62 721 57 80
pn. – pt. 7.00 – 18.00
sob. 7.00 – 14.00

BUD-MAL

Wakacyjna promocja od 17 lipca

Za zakup powyżej 100 zł (farby, narzędzia, mał. budowlane, itp.) każdy Klient weźmie udział w losowaniu nagrody niespodzianki

Zapraszamy!

Mamy dla Ciebie wiele ciekawych promocji

www.zeczokrotoszynska.pl

Summer Cup po raz czwarty

W dniach 28 i 29 lipca odbędzie się kolejna edycja popularnego turnieju piłki nożnej *Summer Cup*. Rywalizacja rozgrywać się będzie na boiskach *Orlik* przy deptaku oraz w I LO im. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie.

Do rozgrywek zgłosiło się 16 drużyn. W sobotę, 28 lipca, odbędą się eliminacje grupowe, a w niedzielę, 29 lipca – runda finałowa. Organizatorzy przygotowali dla zwycięzców atrakcyjne nagrody. Wyróżnieni zo-

staną również zawodnicy w kategoriach: najlepszy bramkarz, strzelec i najlepszy zawodnik turnieju. Turniej jest organizowany dzięki zaangażowaniu Urzędu Miejskiego w Krotoszynie.

W zeszłym roku cały turniej stał na bardzo wysokim poziomie sportowym. W wielu ekipach można było zauważyć profesjonalne podejście do gry.

(max)

Koźmin Wlkp.

Wygraj wejściówki na koncert rockowy!

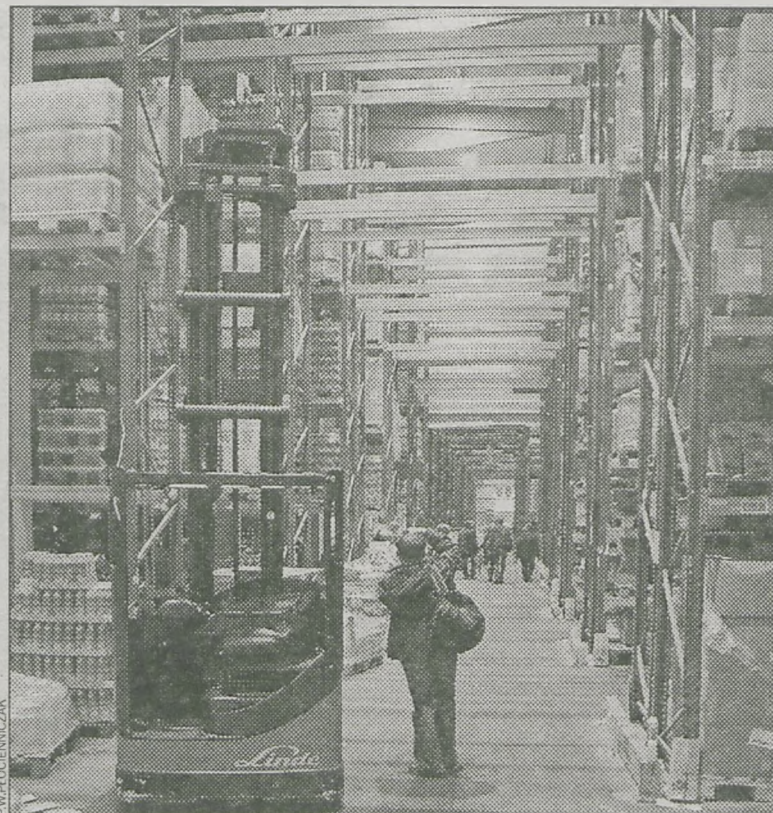
24 lipca o 19.00 w sali widowiskowej koźmińskiego kina *Mieszko* wystąpi amerykański zespół punkrockowy *The Turbo*.

Grupa powstała w późnych latach 90. XX wieku w Nowym Jorku. Występuje w składzie: Kelvin Cole – gitara i wokół, Tim Lozada – bas i wokół, Kevin Prunty – perkusja i wokół, Jerry Duckworth – gitara i wokół. Jej najnowsza płyta, wydana w 2011 r., nosi tytuł *Kill Everyone*.

W tym roku zagra w Polsce tylko

dwa koncerty, w tym jeden w Koźminie Wlkp.

Koncert organizuje Gminny Zespół Instytucji Kultury. Jego dyrektor Leszek Ziętkiewicz zaprasza wspólnie z naszą redakcją do udziału w konkursie. Osoba, która jako pierwsza dodzwoni się 18 lipca pomiędzy godz. 10.00 a 10.15 pod nr tel. 504 241 822 i poda hasło *Rzecz Krotoszyńska*, otrzyma dwie bezpłatne wejściówki na koncert. Bilety będą do odbioru w koźmińskim GZiK. Życzymy powodzenia! (lilii)



Na nogę pracownika najechał wózek widłowy

Kolejny wypadek w centrali Dino

W centrum logistycznym spółki *Dino Polska* doszło do drugiego w tym roku wypadku. Tym razem ucierpiał pracownik zakładu.

Kilkanaście dni temu, w trakcie nocnej zmiany, na terenie zakładu *Dino* przy ul. Ostrowskiej w Krotoszynie wózek widłowy najechał na stopę jednego z pracowników magazynu. Jak dowiadujemy się ze źródeł nieoficjalnych, najprawdopodobniej mężczyzna zламаł stopę. – Wózek na szczęście nie był załadowany; w innym wypadku mogło się skończyć gorzej – opowiada nam jeden z pracowników zakładu. – Tam naprawdę trzeba uważać, bo wózki jeżdżą z dużą prędkością po magazynach.

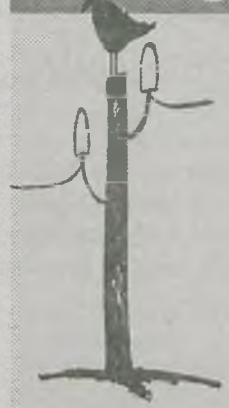
Tymczasem prokuratura nadal prowadzi śledztwo w sprawie śmiertelnego

wypadku, do którego doszło w *Dino* 17 lutego, kiedy to 38-letni kierowca samochodu ciężarowego (mieszkaniec gminy Czarnków) został podczas załadunku przygnieciony kilkusetkilogramowym balem makulatury. Kilka dni temu na terenie zakładu przeprowadzono wizję lokalną, mającą na celu odtworzenie przebiegu wypadku. – *Był z nami obecny biegły. Teraz czekamy na jego opinię* – informuje nas prokurator rejonowa Maria Kołodziejczyk. – *W najbliższej przyszłości będziemy też przesłuchiwać świadków* – dodaje.

W zakładzie przeprowadziła kontrolę Państwowa Inspekcja Pracy, jednak kierownik ostrowskiego oddziału Tomasz Kozłowski nie udziela żadnych informacji. – *Takie wiadomości przekazę jedynie prokuraturze* – mówi.

Agnieszka Marciniak

Telegraf



Krotoszyn. 13 lipca gmina ogłosiła przetarg na termomodernizację budynku przedszkola nr 6 *Kubuś* w Krotoszynie. Prace

obejmować będą docieplenie ścian oraz dachu, wymianę stolarki okiennej i wymianę instalacji centralnego ogrzewania. Oferty należy składać do 31 lipca w Urzędzie Miejskim. STOP.

Krotoszyn. Lokalne koło Polskiego Związku Emerytów i Rencistów organizuje od 26 sierpnia do 2 września wyjazd do miejscowości Łazy nad morzem. Koszt to 630 zł. W cenie przejazd, zakwaterowanie, wyżywienie i ubezpieczenie. Zgłoszenia telefoniczne: 661 163 881. STOP.

Koźmin. Do 15 września można składać w sekretariatach szkół wnioski o wyprawkę szkolną na rok szkolny 2012/2013. O zasadach przyznawania pomocy więcej przeczytać można na stronie internetowej gminy. STOP.

Sulmierzyce. W dniach 6-14 sierpnia w sulmierzyckim Domu Kultury odbędą się *Ferie w mieście*. W programie m. in.: zajęcia sportowe, plenery malarskie i wycieczki. Szczegółowe informacje na stronie internetowej gminy. STOP.

Zduny. Do końca lipca w godz. 10.00-17.00 w Bibliotece Publicznej odbywają się cykliczne zajęcia w ramach programu: *W wakacje nie ma nudy*. Dzieci znajdą dla siebie ciekawe zajęcia komputerowe, zabawy plastyczne, edukacyjne i ciekawe książki. STOP.

20 lat z Wami!
ponad 20 lat dziękujemy

Rzecz KROTOSZYŃSKA

W naszym konkursie można wygrać darmowe tankowanie paliwa za 50 zł na stacji *Moya* w Krotoszynie. Każda osoba, która odbierze z redakcji *Rzeczy* naszą nową naklejkę i przyklei ją na tylnej szybie swojego samochodu, będzie miała szansę na wygraną. Szczęśliwego właściciela tego auta zapraszamy w najbliższy piątek po odbiór kuponu. (red.)

Porównaj ceny paliw

Ceny paliw z 16 lipca na wybranych stacjach w Krotoszynie i powiatach sąsiednich

	95	98	ON	LPG
Benice, Okrężna 20	5,57 zł	-	5,44 zł	-
Jarocin, Wojska Polskiego 32	5,55 zł	5,65 zł	5,46 zł	2,79 zł
Krotoszyn, ul. Tartaczna	5,57 zł	5,67 zł	5,44 zł	-
Krotoszyn, ul. Magazynowa	5,67 zł	-	5,62 zł	2,73 zł
Krotoszyn, ul. Koźmińska 60	5,72 zł	5,93 zł	5,59 zł	2,89 zł
Krotoszyn, ul. Chwaliszewska	5,60 zł	-	5,47 zł	2,89 zł
Milicz, ul. Poprzeczna 6	5,63 zł	5,89 zł	5,59 zł	2,89 zł
Ostrów, ul. Krotoszyńska 179	5,69 zł	5,85 zł	5,49 zł	2,85 zł

W CZYM RZECZ ?

W tym, że obok nas żyją bardzo różni ludzie. Z tekstu Bożeny Maćkowiak (strona 19 dzisiejszego wydania) wyłania się obraz prostego człowieka, który prowadzi jeszcze prostsze życie. Sprowadza się ono do tego, by każdego dnia zarobić na piwko. *Goebellsa*, czyli niewysokiego, czterdziestoparoletniego mężczyznę, zna każdy mieszkaniec Krotoszyna. Z charakterystycznym wózkiem krąży po mieście w poszukiwaniu niepotrzebnych już nikomu metalowych przedmiotów, które potem sprzedaje na złomowisku. Albo stoi pod kościołem, gdy udzielane są śluby, licząc na jakąś *kasę* lub *flaszeczkę*. Niejednokrotnie, jak opowiadają nam jego sąsiedzi i znajomi, poprosi o kilkadziesiąt groszy na chleb, choć i tak wszyscy wiedzą, że gdy tylko coś uciula, kupi w pobliskim sklepie alkohol.

Zastanawiam się, czy taki człowiek jest naprawdę szczęśliwy? Męż-

czyzna w rozmowie z naszą reporterką przyznał bez wahania, że tak właśnie się czuje. Czy jednak nie chciałby zamienić swojego losu na inny? Na lepszy? Rafał, bo tak ma naprawdę na imię *Goebells*, jest zwyczajnym człowiekiem, podobnie jak jego najbliżsi. Jego bracia (i całkiem do niedawna także ojciec) także trudnią się zbieraniem złomu. To jedyne, co Rafał potrafi robić. Prawdopodobnie do *normalnej* pracy się nie nadaje. Raczej nie poradziłby sobie z wymaganiami pracodawców. A gdyby nagle znalazł się w innym otoczeniu, poczułby się bardzo zagubiony.

Rafał wychowany był wraz z rodzeństwem w surowych warunkach, w domu, gdzie nigdy się nie przelewało. Popadł w alkoholizm, do czego sam się przyznał w rozmowie z naszą dziennikarką. Nie założył własnej rodziny, nie gotuje codziennie posiłków, ba – nie ma nawet telewizora.

W społeczności krotoszyńskiej,

jak zresztą w każdej innej, panuje duże rozwarstwienie. Są zarówno ludzie bardzo bogaci, jak i bardzo ubodzy. A pomiędzy nimi średnio sytuowani mieszkańcy. Każdy ma swoje życie, w nim radości i smutki. Dla jednych problemem jest to, do którego kraju pojechać na wakacje, a dla innych, co włożyć dziś do gamka. Wielu z nas ma jednak kłapki na oczach i nie dostrzega trosk innych osób. Czasami warto je zrzucić i spojrzeć na świat szerzej, spróbować porozmawiać, zrozumieć, a niekiedy wesprzeć choćby dobrym słowem czy miłym gestem. Na pewno nic na tym nie tracimy, a nasz bliźni, któremu poświęcimy trochę uwagi, zyska.

Sebastian Pośpiech

Więcej bezpieczeństwa na Parcelkach

W ostatnim czasie bardzo często dochodzi do kolizji na krotoszyńskich Parcelkach. Ostatnia miała miejsce 9 lipca. Mieszkańcy coraz bardziej boją się o własne bezpieczeństwo i proszą o zamontowanie progów zwalniających.

Tylko pod koniec czerwca na Parcelkach doszło aż do dwóch kolizji na skrzyżowaniu ulic Grudzielskiego i Samulskiego. Najpierw 20 czerwca Opel Astra zderzył się z autobusem MZK, któremu krotoszyńska kierująca osobówką nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu. Kobieta jechała z dzieckiem. Oboje zostali przewiezieni do szpitala. Na szczęście okazało się, że są tylko potłuczeni. Kierowcy autobusu nic się nie stało, a w chwili zderzenia w pojeździe nie było pasażerów.

Cztery dni później w tym samym miejscu kierująca fiatem 126p rozdrażwianka nie ustąpiła pierwszeństwa skodzie octavii. Nikomu nic się nie stało.

Do ostatniego doszło 9 lipca ok. godz. 19.00. Kierujący renault laguna nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu ulicą Samulskiego kierowcy peugeotu partnera. Po raz kolejny nikt nie odniósł obrażeń, choć samo zderzenie wyglądało groźnie. W aucie, które spowodowało kolizję, jechała bowiem kobieta z niemowlęciem i mogło to skończyć się tragicznie.

Wszystkie zdarzenia dały jednak do myślenia mieszkańcom okolicy. – Nie ma miesiąca żeby tutaj stłuczki

nie było. Wystarczyłyby progi. Póki co, jeżdżą na pamięć i nie patrzą na znaki – mówią mieszkańcy. Tematem zainteresował się również radny miejski Ryszard Łopaczyk. – Proszę zwrócić się do Powiatowego Zarządu Dróg o wykonanie wyniesienia na skrzyżowaniu ulic Grudzielskiego z Samulskiego – zawniósł do burmistrza Juliana Joksia. – Wiem, że ludzie muszą uważać, jak jeżdżą, ale my musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby podnieść poziom bezpieczeństwa w mieście – argumentował. Włodarz gminy obiecał zająć się problemem, zaznaczając jednak, że wynegocjowanie od PZD jakichkolwiek działań jest trudne. – Zwrócę się o polepszenie bezpieczeństwa na tym skrzyżowaniu – czy to przez wykonanie wyniesienia, czy w jakiś inny sposób – zapowiedział.

Tadeusz Hybsz, zajmujący kierowniczą funkcję w PZD, powiedział gazetce, że PZD nie planował żadnych remontów na wspomnianym skrzyżowaniu. – Na razie nie wpłynął do nas żaden wniosek. Jak go dostaniemy, zarząd rozpatrzy sprawę – zapowiedział. I dodał: Tam jest znak stopu. Jak ludzie nie potrafią jeździć, to nie jest nasza wina...

(aga/szyn)



Efekt ostatniej stłuczki na Parcelkach

Potrącił trzy nastolatki

5 lipca o godz. 13.35 na ul. Sienkiewicza w Krotoszynie kierujący samochodem marki Mercedes krotoszyńszanin potrącił trzy nastolatki.

Do zdarzenia doszło na przejściu dla pieszych, gdy dziewczynki przechodziły na drugą stronę jezdni. Jak mówi jedna z nich, uderzenie nastąpiło niespodziewanie: – Ten pan chyba nas nie zauważył. Dziewczęta, uczennice gimnazjum, zostały przewiezione do szpitala. Jedna ma złamaną rękę, druga uraz kolana, dlatego po-

trzebna była interwencja w szpitalnym oddziale ratunkowym, a następnie wizyty u lekarza chirurga. Trzecia z gimnazjalistek nie została bezpośrednio uderzona przez samochód, ale w wyniku zajeżdżania drogi przez pojazd przewróciła się i ma otarcia naskórka.

Kierowca samochodu osobowego był trzeźwy. – Wyjaśniamy okoliczności i przebieg zdarzenia – mówi nadkom. Włodzimierz Szał, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krotoszynie.

(popi)

Akcja ABW i Urzędu Celnego

Nielegalnie produkowali papierosy



W Konarzewie przeszukano teren jednej z firm

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego na zlecenie prokuratury zatrzymała na naszym terenie trzy osoby, którym prokuratura zarzuca nielegalną produkcję papierosów i działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. Przechwycono 2 tony krajanki tytoniowej.

Funkcjonariusze ABW przyjechali do Krotoszyna w zeszłym tygodniu wraz z funkcjonariuszami Urzędu Celnego. Zatrzymano trzy osoby. – Działania wykonywane są na zlecenie Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, i to ona je nadzoruje – powiedziała nam Katarzyna Konieczna-Wróblewska z biura prasowego ABW w Warszawie.

Rzeczniczka prokuratury jeleniogórskiej, Violetta Niziołek, w piątek 13 lipca stwierdziła krótko: – Dotychczas zatrzymano trzy osoby. Nic więcej nie mogę w tej chwili powiedzieć. 16 lipca prokurator okręgowa z Jeleniej Góry, Ewa Węglarowicz-Mako-

wska, wyjawiała szczegóły postępowania. – Zatrzymane osoby, w przedziale wiekowym od 30 paru do 40 lat, odpowiedzą za produkcję papierosów bez znaków skarbowych i wprowadzanie ich do obrotu – stwierdziła.

ABW zabezpieczyła prawie 2 tony tzw. krajanki tytoniowej gotowej do wyprodukowania papierosów bez akcyzy wartych nieco ponad 1 mln zł. Dwom osobom postawiono zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej. Jednej – zajmowanie się produkcją podrabianych papierosów. ABW przeszukało również mieszkania podejrzanych osób. Nic w nich nie znaleziono.

Prokuratura wystąpiła wobec dwóch pierwszych o tymczasowy areszt, ale Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze odrzucił wniosek o zastosowanie tego środka zapobiegawczego. – Składamy zażalenie do sądu okręgowego. Naszym zdaniem istnieje obawa, że podejrzani będą mataczyć

3 osoby

zatrzymała ABW w Krotoszynie

w śledztwie – mówi prokurator Węglarowicz-Makowska. Zażalenie zostanie rozpatrzone przez sąd jeszcze w tym lub najpóźniej w przyszłym tygodniu.

Zatrzymania i przesłuchania w Krotoszynie są częścią dużego śledztwa prowadzonego od 2011 r. – Sprawa jest rozwojowa. Zatrzymania mają miejsce na terenie całego kraju – wyjaśnia szefowa jeleniogórskiej prokuratury. Śledczy zdradzają, że na terenie kraju zatrzymano w tej sprawie osiem osób.

Akcja odbiła się w mieście i w wsi Konarzew dużym echem. Funkcjonariusze ABW podczas działań byli ubrani na czarno i mieli kominiarki. Miejscowi policjanci zostali poproszeni o pomoc tuż przed rozpoczęciem działań. Mieszkańcy powiatu widzieli reprezentantów ABW na ul. Ceglarskiej w Krotoszynie oraz w Konarzewie. Jeden z podejrzanych, jak wynika z naszych niepotwierdzonych informacji, prowadzi firmę w Krotoszynie, drugi – zakład we wspomnianej wsi w gminie Zduny. Prokuratura nie wypowiada się na ten temat. – Z uwagi na tajemnicę śledztwa nie mogę powiedzieć, gdzie prowadzono działania – ucina E. Węglarowicz-Makowska. (mac)

Kierowca był trzeźwy

Prokuratura nadal bada wszystkie aspekty wypadku, do którego doszło w nocy z 23 na 24 czerwca w Józefo-

wie, w wyniku którego zginęło czworo nastolatków w wieku od 16 do 19 lat.



19-letni Mateusz, prowadzący auto feralnej nocy, nie był pod wpływem alkoholu

W krotoszyńskim szpitalu przebywa już tylko jedna osoba.

– Policji udało się przesłuchać jedną osobę, która była w stanie zeznawać. Potwierdziła ona, że autem kierował 19-latek, który zginął na miejscu. Osoba ta jest już w domu (jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy jest to Rafał z Paniwali w gmin. Koźmin – przyp. red.). – Drugi nastolatek ze względu na stan zdrowia na razie nie został przesłuchany.

Znane są wyniki analizy krwi kierowcy. – Był trzeźwy – powiedział nam rzecznik Prokuratury Okręgowej, Janusz Waleczak. – Dalsze działania to powołanie biegłego, który dokładnie przeanalizuje przebieg zdarzenia i ustali jego przyczyny – dodał prokurator. (szyn)

Harcerski duch. Paulina Bręk od szesnastu lat czynnie uczestniczy w życiu koźmińskiego harcerstwa. Na początku, jako członkini drużyny harcererek *Czarownice*, teraz, jako skarbniczka komendy hufca. Obecnie ma stopień instruktorki podharcemistrza. Jej sylwetkę przedstawiamy na stronie 20.



Jolanta Cyunczyk cały czas wierzy w powodzenie swojej misji

Referendum w sprawie szpitala – piłka znowu w grze

Nastąpił niespodziewany przełom w sprawie walki koźminian o wznowienie działalności oddziału opieki średnioterminowej. Warszawski sąd pozytywnie rozpatrzył skargę społecznego komitetu broniącego tzw. małego szpitala.

Wniosek o zwołanie referendum na temat wznowienia działalności oddziału komitet złożył na ręce starosty pod koniec stycznia. Specjalna komisja ds. referendum, która go przeanalizowała, wytknęła koźminianom trzy błędy. Stwierdzono, że upoważnili szefową komitetu, Jolantę Cyunczyk, do reprezentowania ich przed radą powiatu, a nie do podejmowania działań w sprawie referendum. Ponadto komitet nie umieścił w ogólnopolskiej gazecie codziennej zamiaru jego zwołania. Negatywnie wyrażono się rów-

nież o pytaniu referendalnym. W efekcie wniosek został odrzucony przez radnych powiatowych.

Poznań odrzucił skargę

Kilka dni później koźminianie złożyli skargę na decyzję powiatu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu. Nie rozpatrzono jej, ponieważ WSA stwierdził, że dokument powinien zostać wysłany z organu, w którym zapadła decyzja. – *Potrzebowali od powiatu dokumentów. To ich sprawa, oni sami powinni się o to zwrócić do starostwa, a nie nami się wysługiwać* – twierdzi J. Cyunczyk. Sąd był jednak innego zdania. Stwierdzono, że koźminianie nie dotrzymali terminu, bo skarga z kompletem dokumentów dotarła zbyt późno. A to równało się jej odrzuceniu.

Sąd za koźminianami

Decyzję tę można było jednak podważyć, z czego skorzystał komitet, skła-

dając odwołanie do sądu administracyjnego w Warszawie. – *Zrobiliśmy to, bo trzeba być konsekwentnym w działaniach* – powiedziała wtedy J. Cyunczyk. Kilkanaście dni temu warszawska instytucja podjęła pozytywną dla koźminian decyzję. Stwierdzono, że sąd w Poznaniu popełnił błąd, odrzucając skargę. – *Urzednicy uznali, że termin został przez nas dotrzymany* – komentuje Cyunczyk. Teraz sprawa wróci do Poznania, gdzie w końcu zostanie rozpatrzona. – *To nasz pierwszy mały sukces* – mówi koźminianka. Cały czas wierzy w powodzenie misji, pomimo że od zamknięcia tzw. małego szpitala minęło już ponad pół roku. – *Wszystko bardzo długo trwa, ale to nie jest zależne od nas. My musimy czekać około dwóch miesięcy na decyzję. Jeżeli jednak wierzyć uchwalom, to gdyby Poznań pozytywnie rozpatrzył nasze odwołanie, starostwo byłoby zmuszone zwołać referendum.*

Agnieszka Marciniak

Plan pod wiatraki przyjęty

Na terenie gminy Koźmin Wlkp. planowana jest budowa nawet 50 elektrowni wiatrowych.

Inwestycje planują firmy prywatne. Mowa tu przede wszystkim o spółkach *Nordex* i *Domrel*, które zamierzają zainwestować w okolice Borzęcic, Cegieli, Nowej Orli, Orli, Sapiężyna oraz Wąlkowa. – *Elektrownie wiatrowe mają stanąć na prywatnych*

terenach. Wszystko zależy więc od porozumienia spółek z właścicielami gruntów. Jedyne, co gmina może zrobić, to uchwalić odpowiedni plan zagospodarowania przestrzennego – informował jakiś czas temu wiceburmistrz Koźmina. Jarosław Ratajczak.

Na ostatniej sesji burmistrz Maciej Bratborski zaprezentował radnym projekt miejscowego planu dla wiatraków. – *Nie narusza on studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.*

Miejsca na elektrownie zostały wyznaczone tak, by w jak najmniejszym stopniu wiatraki wpływały na środowisko i na zdrowie ludzi – zaznaczył. – *Są to rozległe przestrzenie o niewielkiej gęstości zabudowy. A na terenie naszej gminy nie ma innych możliwości rozwoju odnawialnych źródeł energii.*

Dwunastu radnych zagłosowało za przyjęciem planu. Jedna osoba wstrzymała się od głosu, jedna była przeciwna. (aga)

Obrazy seniorów w kinie

Do 27 lipca w koźmińskim kinie *Mieszko* można oglądać wystawę prac malarskich wykonanych przez seniorów w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W zeszłym semestrze koźminianie doskonalili swe umiejętności malarskie pod opieką Marioli Malinowskiej, plastyczki z Gminnego Zespołu Instytucji Kultu-

ry. Tematy obrazów to m.in. krajozaby, kwiaty i martwa natura.

– *Cieszę się, że wnuczka, która jest u mnie na wakacjach, mogła zobaczyć mój obraz* – mówi jedna z autorek prac. Zajęcia w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku finansowane są z budżetu gminy i cieszą się dużym zainteresowaniem. (lili)



Obraz namalowany przez jednego z seniorów

Niszczą znaki drogowe

Na ulicy W. Odonica w Koźminie ktoś częściowo zamalował farbą dwa znaki drogowe. Tymczasem ich niszczenie jest poważnym wykroczeniem.

Zgodnie z kodeksem wykroczeń, samowolne ustawianie, niszczenie, uszkodzenie, usuwanie, zmienianie położenia, zasłanianie znaku, sygnału, urządzenia ostrzegawczego lub za-

bezpieczającego zagrożone jest karą aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Mimo tego wandalizm nie brakuje. Co popycha ich do takich działań? Nuda? A może alkohol i chęć popisania się przed grupą rówieśników? Kto jest tak bezmyślny, że niszczy znaki, które są mieniem publicznym i służą nam wszystkim? (lili)

Obniżają dodatki dla nauczycieli

W zeszłym roku koźmiński magistrat musiał dołożyć do gminnego szkolnictwa ponad 3 mln zł, ponieważ subwencja oświatowa nie pokryła zapotrzebowania. Sytuacja ta wzbudza zaniepokojenie radnych i burmistrza Macieja Bratborskiego. – *Staramy się racjonalizować środki wydawane na oświatę* – zapewnił podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej.

Jedną z przedstawionych przez niego propozycji oszczędzania jest zmiana wysokości wypłacanych nauczycielom dodatków mieszkaniowych. – *Zgodnie z przepisami taki do-*

datek przysługuje pedagogom uczącym w szkołach wiejskich – wyjaśnił. – *To stary przepis, starszy niż Karta Nauczyciela. Stworzono go, by zachęcić nauczycieli do przeprowadzania się z miast na wieś. Według mnie, przepis jest teraz kompletnie bezzasadny, ale my nie możemy go usunąć. Dlatego burmistrz postanowił dziesięciokrotnie zmniejszyć dodatek, na który gmina wydaje rocznie około 12 tys. zł. Radni przychyliłi się do jego propozycji. Uchwała została przegłosowana jednogłośnie.* (aga)

Miesięczny dodatek mieszkaniowy – zależy od liczebności rodziny uprawnionego nauczyciela. Im więcej osób, tym jest wyższy.

Wysokość dodatku

	dotychczas	obecnie
przy jednej osobie	10 zł	1 zł
przy dwóch osobach	20 zł	2 zł
przy trzech osobach	30 zł	3 zł
przy czterech lub większej liczbie	40 zł	4 zł

Rodzinnie w Smolicach

Na początek dzieci pokazały program artystyczny. Najmłodszy wystawili baśń *Kot w butach*. Uczniowie klas I–III przedstawili montaż poetycko-muzyczny. Poprzez wiersze i piosenki dziękowali swoim rodzicom za miłość i troskę. Szóstoklasiści z kolei wcielili się w bohaterów baśni o Kopcuszu. Jej współczesna wersja *Kopcuszek na zawodach* rozbawiła wszystkich do tego stopnia, że owacjom nie było końca. Szczególnie spodobał się sam pomysł przedstawienia, w którym kryterium dla kandydatek na żonę księcia nie było ani dobre serce, ani uroda, ale sprawność fizyczna.

W dalszej części imprezy na boisku szkolnym toczyła się sportowa rywalizacja. Żonglowano piłką, skakano w worku i na skakance, strzelano do bramki i rzucano lotkami do tarczy. Jak na piknik przystało, były kiełbaski z grilla, słodycze i napoje chłodzące.

Najmłodszym czas umilał artysta cyrkowy – *Mr Chap* z ostrowskiego teatru *Komikadze*, czyli Janusz Russek, który kompletnie zawojował smoliczką publiczność. Dzieci i dorośli chętnie włączali się do wspólnej zabawy, stając się współtwórcami programu i odkrywając drzemiące w nich aktorskie zdolności. (szyn)



„Mr Chap” porwał smoliczką społeczność do wspólnej zabawy

Gmina zadbała o dzieci



Na boisku „Orlika”

Corocznie urząd miejski organizuje dla najmłodszych mieszkańców zajęcia wakacyjne. Wiele dzieci skorzystało m. in. z wyjazdów na basen czy też zajęć sportowych na boisku Orlik.

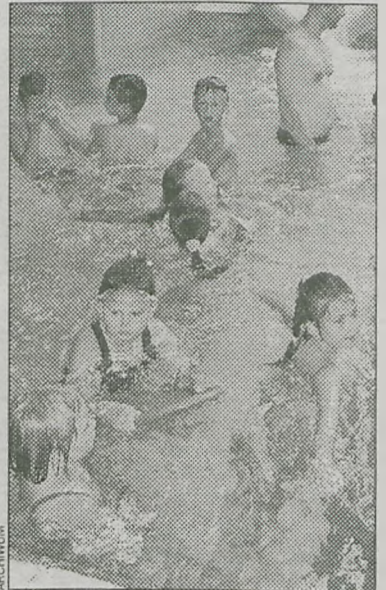
Zorganizowane dla najmłodszych mieszkańców gminy zajęcia odbywały się, jak w ubiegłym roku, w formie półkolonii. W dniach od 2 do 13 lipca skorzystało z nich 30 dzieci. Miejscem spotkań była hala środowiskowo-sportowa przy zespole placówek oświatowych, gdzie uczestnicy półkolonii brali udział w różnego rodzaju grach i zabawach. Korzystali również z boiska *Orlik*. –

Boisko tętniło życiem na okrągło. Dzieciaki potrzebują takiego miejsca. Chętnie uczestniczyły w licznych turniejach, a dzięki temu spędzały czas na świeżym powietrzu, a wiadomo, że dzisiaj trudno wyrwać dziecko od komputera – mówi animator Orlika, Stanisław Frąckowiak. – Tym większy sukces samorządu w tym, żeby nasi mali mieszkańcy żyli w przekonaniu, że ruch to samo zdro-

wie i fajne spędzanie wolnego czasu – dodał.

Oprócz gier i zabaw na miejscu, dzieci wyjechały również na basen w Krotoszynie, zalew w Pakosławiu, stadninę koni w Golejewku, minizoo w Góreczniku, a w krotoszyńskim kinie obejrzały film *Epoka lodowcowa 4*.

Dla wszystkich chętnych dzieci to jednak nie koniec atrakcji. Codziennie mogą bowiem korzystać z boiska na kobylińskim *Orliku*, na którym organizowane są co jakiś czas sportowe turnieje. (szyn)



Na basenie

Aby Baszków był piękniejszy

Rada Sołecka Baszkowa złożyła wnioski do Lokalnej Grupy Działania Okno Południowej Wielkopolski o wsparcie trzech tzw. małych projektów. Pomysły z Baszkowa przeszły pomyślnie ocenę. Teraz zaopiniuje je poznański Urząd Marszałkowski.

Inicjatorką złożenia wniosków była powołana na zebraniu wiejskim w kwietniu br. baszkowska grupa odnowy wsi – nieformalna grupa osób chcących zmodernizować swoją małą ojczyznę. Jej liderem został Łukasz Krzywda, który na co dzień jest inspektorem ds. księgowości podatkowej w gminie Zduny. 31 maja uchwałą akceptującą zgłoszenie baszkowskich wniosków podjęła Rada Miejska Zdun.

Baszków wnioskuje o wsparcie trzech projektów. Modernizacji ma zostać poddany teren, na którym był kiedyś zbiornik przeciwpożarowy, oraz otoczenie sali sportowo-widowiskowej i szkoły. Chodzi o zakup i montaż tzw. małej architektury, czyli altanki ogrodowej, ławki i stołu z zadaszeniem, koszy na śmieci. Grupa zabiega też o budowę placu zabaw i zagospodarowanie nieużytków na teren wypoczynkowo-rekreacyjny poprzez uzupełnienie oplo-towania i drzewostanu, nasadzenie krzewów i roślin ozdobnych, obsianie terenu przy sali i szkole trawą. Plany są jednak o wiele szersze

i głośno mówi się o prawdziwym centrum sportowo-rekreacyjnym z boiskami, kortami oraz budynkiem.

– *Mieszkańcy Baszkowa, chcąc sobie uatrakcyjnić nieco monotonne życie, a swoją małą ojczyznę trochę naprawić, poczynili ku temu pierwsze kroki, które zaowocowały napisaniem i przyjęciem planu odnowy i rozwoju sołectwa Baszków na lata 2011 – 2020. Został on zatwierdzony uchwałą Rady Miejskiej w Zdunach z 21 czerwca 2011 roku. Baszkowska społeczność chciałaby, aby wolne miejsca służyły wypoczynkowi, turystyce oraz szeroko pojętej rekreacji. Plan zawiera ogólną strategię rozwoju, opisy przedsięwzięć z zakresu integracji społecznej i kulturalnej, sportu, ale przede wszystkim z obszaru zdrowego i przyjemnego zagospodarowania wolnego czasu, nie tylko lokalnej społeczności, ale i osób odwiedzających Baszków – mówi Łukasz Krzywda.*

Decyzją rady stowarzyszenia OPW wszystkie trzy wnioski zostały dopuszczone do oceny, ze wzglę-



Tereny placu głównego w Baszkowie oraz szkoły objęte są szeroką modernizacją

du na ich zgodność z Lokalną Strategią Rozwoju na lata 2009 – 2015, realizowaną przez stowarzyszenie LGD Okno Południowej Wielkopolski.

Teraz baszkowskie pomysły będą oceniane w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego. Po ewentualnej akceptacji

Poznania zostanie przyznana pomoc finansowa i rozpocznie się realizacja projektów. Koszt każdego z nich to 40 tys. zł. Wnioskowana kwota dofinansowania stanowi 70 całości kosztów. Resztę dołoży z budżetu gmina Zduny. – *Czy wszystko uda się zrealizować, nie wiemy. Bądźby dobrej myśli, wierzymy w marzenia*

i zaczniemy działać. Postawmy na to, co mamy najcenniejsze – czyste środowisko, piękną przyrodę, zadbane obejścia, ale – co najważniejsze – na przyjaźń i otwartość mieszkańców Baszkowa, na chęć do działania i wprowadzania zmian – kończy Ł. Krzywda.

(szyn)

Finał warsztatów teatralnych



Na zajęciach panowała radosna atmosfera

ważnego możemy nie zauważyć oczami? oraz Co zrobić, żeby zobaczyć to, co w życiu najważniejsze?.

Już w pierwszym dniu uczestnicy przygotowali pomysły scenariuszy, scalonych przez Katarzynę Kowal w całość pod nazwą *Czego oczy nie widzą...* Przedstawienie składające się z krótkich etiud mówiło o najważniejszych dla współczesnego człowieka wartościach. – *Gram postać ślepej dziewczyny, która mimo swojej ułomności widzi więcej niż człowiek, który posiada wzrok. Nie trzeba bowiem widzieć dobra, piękna. Można to doskonale czuć, a o tym współcześni zapominają* – mówi trzynastoletnia Weronika Frankiewicz. Inne osoby z grupy przytaczają starszej koleżance. Dla wielu z nich przedstawienie to świetna zabawa. – *Jestem tutaj razem z kuzynkami i dobrze się bawimy. Szkoda, że tak krótko to trwa* – podsumowuje Gabriela Król, dziewięciolatka.

Dzieci pracowały po trzy godziny dziennie. 13 lipca w szkole dały popis swoich aktorskich możliwości. Wśród publiczności zasiadli ich rodzice, znajomi i zaproszeni samorządowcy.

Wszyscy bardzo entuzjastycznie przyjęli spektakl. Dzieci długo nie schodziły ze sceny, bo publiczność nagradzała je długimi brawami. To tylko potwierdza, że tego typu działania są wciąż bardzo potrzebne.

(szyn)

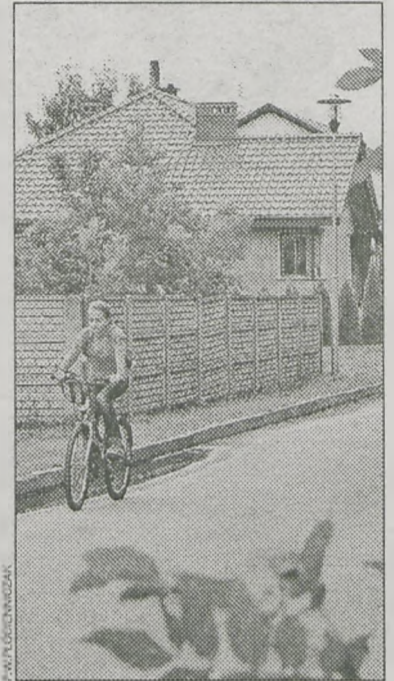
Wyremontują Parkową i Witosa

Gmina Rozdrażew ogłosiła przetargi na przebudowę ulic w tej miejscowości – Wincetego Witosa i Parkowej. Inwestycja ma kosztować kilkaset tysięcy zł i być zrealizowana jeszcze w tym roku.

Prace na ul. Witosa obejmą przede wszystkim budowę jezdni o nawierzchni z kostki brukowej betonowej, grubej na 8 cm, o łącznej powierzchni 152 m kw. Jezdnia będzie ograniczona krawężnikami. Ulica zostanie odwodniona.

Podobnie będzie w przypadku ul. Parkowej, gdzie na powierzchni 640 m kw. robotnicy ułożą kostkę. Tak jak w przypadku ul. Witosa, powstaną cztery wpusty deszczowe.

Warunkami koniecznymi do złożenia oferty są wiedza i doświadczenie wykonawcy. Gmina zabezpiecza się w ten sposób, bowiem przykładów brakoróbstwa przy robotach drogowych w naszym powiecie nie brakuje. – *Wykonawca musi m. in. udokumentować wykonanie w okresie ostatnich trzech lat przynajmniej trzech zadań polegających na budowie dróg z kostki brukowej, każde wartości brutto przynajmniej 150 tys. zł. Wykaz musi zawierać daty*



Witosa i Parkowa zyskają nawierzchnię z kostki brukowej

i miejsca wykonania, rodzaj i wartość robót, adres inwestora i dokumenty potwierdzające, że prace zostały wykonane zgodnie z zasadami sztuki budowlanej i prawidłowo ukończone – informuje wójt, Mariusz Dymarski.

(szyn)

Od 9 do 13 lipca w rozdrażewskim Zespole Szkół Publicznych trwały doroczne warsztaty teatralne dla dzieci i młodzieży z terenu gminy. W tym roku uczestniczyło w nich 35 osób. Zwieńczeniem było przedstawienie dla wszystkich mieszkańców.

Zajęcia prowadziła katecheta szkolna, Katarzyna Kowal, która jest również animatorką kultury i po raz kolejny świetnie sprawdziła się w roli reżysera teatralnego. Przez pięć dni młodzież

ćwiczyła etiudy, które miały być odpowiedziami na pięć postawionych przez prowadzącą pytań: *Po co nam oczy?, Co człowiek może zobaczyć oczami?, Co pomaga nam w widzeniu?, Czego*

Skarb z Krakowa

Pogorzelscy parafianie zgodnie twierdzą, że do ich świątyni trafił prawdziwy skarb. Ta górnolotna opinia dotyczy relikwii w postaci krwi bł. Jana Pawła II, którą przekazał parafii arcybiskup krakowski – ks. kardynał Stanisław Dziwisz.



Nie będzie nas, a będa relikwie – mówił ks. Dariusz Bandosz

Po ten cenny dar pojechała z Pogorzeli do Krakowa 70-osobowa grupa pielgrzymów na czele z ks. kanonikiem Dariuszem Bandoszem i burmistrzem Piotrem Curykiem. Goście zostali osobście przyjęci w krakowskim Pałacu Biskupim przez księdza kardynała, który specjalnie dla nich wystąpił w roli przewodnika, pokazując im najważniejsze zabytki i opowiadając o życiu Jana Pawła II. Szczególne wrażenie wywarła na wszystkich kaplica, w której Karol Wojtyła 1 listopada 1946 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jak podkreślił arcybiskup Dziwisz, dla Ojca Świętego było to zawsze ulubione miejsce modlitwy i medytacji.

Za otrzymane relikwie serdecznie podziękował ks. kanonik Dariusz Bandosz, a burmistrz Piotr Curyk wręczył kardynałowi Dziwiszowi figurkę św. Michała Archaniola – patrona pogorzelskiej parafii. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki obdarowani zostali przez krakowskiego arcybiskupa książkami o Janie Pawle II.

– *W Krakowie otrzymaliśmy niezwykły skarb, który na wieki opromieni*

naszą świątynię – podsumował pielgrzymkę pogorzelski proboszcz, ks. kanonik Dariusz Bandosz. – *Nie będzie nas, a trwać będzie ta świątynia, a w niej relikwie błogosławionego – i pewnie w niedalekiej przyszłości świętego – Jana Pawła II. Musimy mieć świadomość, że uczestniczymy w wydarzeniu historycznym. Ma ono dla naszej wspólnoty parafialnej ogromne znaczenie, bo zyskujemy kolejnego, obok św. Michała Archaniola, patrona i orędownika.*

Przywiezione relikwie tymczasowo umieszczone zostały w tabernakulum. Już wkrótce w kościele rozpocznie się budowa specjalnego ołtarza, który będzie właściwym miejscem przechowywania i adoracji cennego daru.

Alfred Siama

Skończyli remont kanalizacji

Potężna inwestycja – budowa kanalizacji sanitarnej w Sulmierzycach, dobiegła końca. W minionym tygodniu w miejscowym domu kultury uroczystie podsumowano to zadanie.

W spotkaniu uczestniczyli m.in.: burmistrz Piotr Kaszkowiak, sekretarz gminy Karina Błaszczyk, wykonawca inwestycji Jerzy Stanisławski oraz przedstawicielka władz wojewódzkich, Hanna Grunt.

Jak poinformowała sekretarz, zadanie pochłonęło prawie 8 mln zło-

tych, z czego 4,5 mln pokryło dofinansowanie z programu unijnego. Pierwsze prace budowlane zaczęły się w 2008 r. W ciągu tego roku wykonano ponad 1,6 km kanałów kanalizacyjnych na ul. Wrocławskiej, Odolanowskiej i alei Klonowicza. Rok później powstało ponad 1,3 km sieci na Krotoszyńskiej oraz Nowej. Następnie zbudowano kanał na rynku oraz ul. Starokościelnej. W 2011 roku wykonawca prowadził wykopy na Asnyka, Broniewskiego, Kaliskiej, Leona Piątka, Nowokościelnej, Sadowniczej, Stryczyńskiego, Szkolnej, Wrocławskiej i XXX-lecia PRL. Ostatni etap inwestycji przeprowadzono na początku tego roku. Polegał na budowie kanału na kolejnym odcinku Odolanowskiej, Kaliskiej i osiedlu Sulimira. W sumie wykonano ponad 12 km kanału kanalizacyjnego.

– *Wszystko zaczęło się od współpracy z Krystyną Poślednią. To dzięki niej mogliśmy przeprowadzić w Sulmierzycach tak dużą inwestycję. Jestem naprawdę dumny, że udało nam się ją w pełni wykonać* – stwierdził burmistrz P. Kaszkowiak, po czym złożył wszystkim obecnym podziękowania za współpracę przy realizacji inwestycji.

Po części oficjalnej wójt zaprosił wszystkich zebranych na uroczysty bankiet.

(aga)



Sekretarz gminy przypominała obecnym, jak przebiegały roboty

W kanalizacji aż wrze



Dopiero co rozpoczęty remont kanalizacji na skrzyżowaniu Sienkiewicza, Piastowskiej i Kobylińskiej

Budowa kanalizacji na terenie Krotoszyna nabiera tempa. W tej chwili roboty prowadzone są na kilku ulicach jednocześnie: Sienkiewicza, Zdunowskiej i Ogrodowskiego.

Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na terenie Krotoszyna kosztować będzie w sumie prawie 79 milionów brutto, z czego niecałe 40 mln pokryje dofinansowanie z programów unijnych. Obszar objęty inwestycją to prawie 20 procent powierzchni miasta, głównie jego południowa i centralna część. Dotychczas gmina wybudowała kanalizację deszczowo-sanitarną na zapleczu al. Powstańców Wlkp., na ul. Bolewskiego (od Leśnej aż do Młyńskiej), Czecha, Gajowej, Jasnej, Konarzewskiej, Langiewicza (odcinek nieutwardzony), Lecha, Leśnej, Młyńskiej, Rawickiej, Rusa, Staszica (od Bolewskiego do Langiewicza), Transportowej oraz na części Zdunowskiej. Na razie wykona-

ulicy Ogrodowskiego. Tam wszystkie remonty, łącznie z budową nowej nawierzchni asfaltowej, mają zostać sfinalizowane do końca sierpnia.

Objazd przez remont krajówki

Ruszyły również prace na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza z Piastowską i Kobylińską (obok poczty), co spowodowało, że przez kilka dni Piastowska była wyłączona z ruchu drogowego. Roboty będą się posuwały dalej, wzdłuż Sienkiewicza, aż do Urzędu Miejskiego na ul. Kołłątaja. Z tego powodu ruch na wspomnianych ulicach został ograniczony tylko do samochodów osobowych. – Sienkiewicza jest drogą krajową, przez którą na co dzień przejeżdża wiele samochodów ciężarowych. Dla nich trzeba było zorganizować objazd, żeby ruch lokalny był na tym odcinku możliwy – zaznacza S. Horyza. Jak informuje Leszek Frąszczak z firmy współwykonującej inwestycję (*Eko Inżynieria*), samochody powyżej 3,5 tony jadące od Rawicza poruszają się ul. Kobylińską, Magazynową, krótkim odcinkiem Rawickiej, potem Łukasiewicza i Staszica, aż do ronda na ul. Zdunowskiej, gdzie wyjeżdżają na drogę krajową do Wrocławia. Pojazdy chcące przedostać się na trasę do Kalisza muszą kierować się dalej ul. Staszica, potem Słowiańską, Ceglarską aż do ronda na ul. Ostrowskiej.

no tam odcinek od granic miasta do Staszica oraz od Zamkowej do 56 Pułku Piechoty Wlkp. (przy komendzie policji). Część Zdunowskiej nadal czeka na swoją kolej. W tej chwili prace trwają na odcinku od Zamkowej do Kołłątaja. Z powodu remontów droga jest wyłączona z ruchu. Korzystać z niej mogą jedynie mieszkańcy. – Utrudnienia występują, ich nie unikniemy. Staramy się jednak, żeby przejazd przez miasto był możliwy – mówi Sławomir Horyza z krotoszyńskiego magistratu. Jak informuje wykonawca inwestycji, Jerzy Stanisławski, termin zakończenia prac na Zdunowskiej zaplanowano na sierpień. Potem budowlancy przeniosą się na Klonowicza. Magistrat prowadzi również prace w obrębie

Utrudnienia na drogach

ul. Zdunowska (odcinek od Zamkowej do Kołłątaja), skrzyżowanie Sienkiewicza z Piastowską i Kobylińską oraz na ul. Ogrodowskiego.

Horyza, wszystko zależy od uzgodnień gminy z zarządcami dróg. – Każdy z nich wyznacza nam pewne wymogi i my remontujemy drogi zgodnie z nimi – mówi. – Odtworzenie całej nawierzchni wymaga od zarządcy zainwestowania sporych środków, a nie wszyscy mają fundusze na takie inwestycje.

Nowa nawierzchnia została położona na Staszica, jednak za remont zapłacił powiat. Z kolei na Bolewskiego i Młyńskiej koszty dywanika asfaltowego pokryło miasto. Starostwo sfinansowało krawężniki, chodniki oraz budowę odpustów. Podobnie sytuacja wygląda na Ogrodowskiego. Tam również na remont ulicy złożą się starostwo i gmina. Jeśli chodzi o krajową Zdunowską, zarządca, czyli Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, zażądała od magistratu odtworzenia tylko tej części, na której prowadzone były wykopy. – I tak zrobiliśmy. Tam więc nawierzchni nowej nie będzie – informuje urzędnik.

W większości przypadków asfalt odnawiany jest na mniej więcej połowie jezdni. Podobnie będzie na Zdunowskiej, Sienkiewicza i Kołłątaja, które obecnie są objęte remontami.

Na Rawickiej położono nowy asfalt, ale inwestycję w całości sfinansował powiat. – Nasze prace prowadzone były w większości w obrębie chodników. A zakres robót, który wchodził w jezdnię, został odtworzony zgodnie z warunkami zarządcy – tłumaczy dalej S. Horyza. – Jednak całą jezdnię powiat zdecydował się wyremontować z własnej inicjatywy.

Agnieszka Marciniak

Rawicka w remoncie

Powiat rozpoczął właśnie modernizację odcinka ulicy Rawickiej w Krotoszynie, od skrzyżowania z Magazynową do granicy miasta. Inwestycja pochłonie 505 tys. zł. 150 tys. daje miasto, 255 – powiat, a 100 lokalni przedsiębiorcy.

Na stan nawierzchni tej ulicy narzekali wszyscy, również przedsiębiorcy. – To była chyba jedna z najgorszych ulic w mieście – komentuje Wojciech Furmann, właściciel firmy Acor; mającej siedzibę na Rawickiej. – Ludzie musieli chodzić ulicą, bo chodnika nie ma, a zimą po jezdni przejeżdżały ciężarówki ślizgające się na faldach lodu. Cud, że nie doszło tam do tragedii. Jak wspomina, przedsiębiorcy nie składali wniosków o modernizację tego odcinka, bo liczyli, że zostanie od wykonany w ramach remontu ulicy Rawickiej, który powiat przeprowadził w zeszłym roku. Tak się jednak nie stało. – Nie pamięta się o krotoszyńskich firmach. Płacimy przecież podatki, miasto powinno więc dbać o to, by zakłady miały odpowiedni dojazd do swoich siedzib. Według mnie to trochę dziwne, że remontuje się drogi wiejskie, gdzie stoi kilka domów, a ulice, po których dziennie przejeżdża mnóstwo samochodów ciężarowych, zostawia się w katastrofalnym stanie. I to bez chodnika.

Przedsiębiorcy zwrócili się więc do powiatu o remont. Starosta odpowiedział, że będzie on możliwy tylko w przypadku, gdy firmy dołożą się do tego zadania. Dlatego 20 zakładów zobowiązało się wesprzeć inwestycję. W sumie przekazano na nią ok. 100 tys., za co zakupiono materiały budowlane. Trochę więcej, bo 150 tys., dało ze swojego budżetu miasto. Powiat natomiast przeznaczył na roboty 255 tys.

Prace na 470-metrowym odcinku Rawickiej rozpoczęły się kilkanaście dni temu. W ramach inwestycji jezdnię pokryje nowa nawierzchnia asfaltowa, zostaną wykonane wjazdy do posesji oraz krawężniki. To zadanie, jak informuje dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Krzysztof Jelinowski, ma zostać wykonane do połowy sierpnia. Potem powiat przystąpi do następnego etapu, czyli budowy chodników oraz ciągu pieszo-rowerowego. – Sądymy, że uda nam się do końca września ze wszystkim uporać – dodaje K. Jelinowski. (aga)



W tej chwili ekipa remontowa kładzie krawężniki przy jezdni

Objazd dla aut powyżej 3,5 tony

Od strony Rawicza: Kobylińska, Magazynowa, część Rawickiej, Łukasiewicza, Staszica do ronda na Zdunowskiej i prawo na Wrocław. W stronę Kalisza trzeba jechać prosto przez rondo na Zdunowskiej, przez Staszica, Słowiańską, Ceglarską aż do ronda na ul. Ostrowskiej.

79 mln

ma kosztować uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej

39,5 mln

pokryje dofinansowanie z programu unijnego

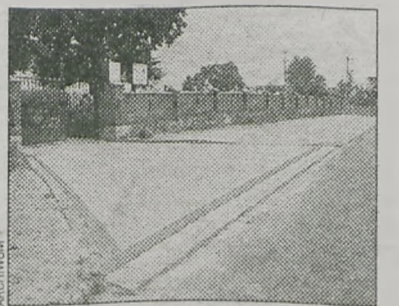
O dojazd do pól

Ponad 60 tys. zł kosztowała przebudowa 1,2 km drogi gruntowej w Gumienicach, z której korzystają miejscowi rolnicy dojeżdżający do swoich pól.

Prace polegały na przygotowaniu jezdni za pomocą równiarki drogowej i utwardzeniu nawierzchni poprzez zastosowanie tłuczni i klinka. W przedsięwzięcie zaangażowali się również mieszkańcy wsi, którzy dowozili na teren budowy kruszywo z pobliskiego Gluchowa.

Ponieważ Pogorzela w dużej mierze jest gminą rolniczą, lokalne władze starają się utrzymywać drogi gruntowe w jak najlepszym stanie. Z powodzeniem pozyskują na ten cel specjalne fundusze z Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, który wspiera tego rodzaju inicjatywy.

– Co roku staramy się wyremontować jakąś drogę polną w naszej gminie, korzystając z dofinansowania – mówi burmistrz Piotr Curyk. – W ten sposób w ostatnich kilku la-



tach wyremontowaliśmy ok. 9 km dróg gruntowych (m.in. w Kromolichach, Gluchowie, Małgowie, Ochli). Z punktu widzenia interesów osób prowadzących działalność rolniczą są to działania bardzo istotne.

Warto pamiętać, że rolnik jeździ nie tylko po drogach asfaltowych, lecz także – może nawet częściej – po polnych. Przeważnie dużo mówi się o jakości tych pierwszych, a te drugie zazwyczaj schodzą na dalszy plan. Tym bardziej godne polecenia są działania pogorzelskich władz, które dbają o to, by dojazd do pól nie nastroczał większych trudności.

Alfred Siama

Wielka szansa dla Sulmierzyc

Szukają ludzi, którzy będą uczciwie pracować

Wytwórnia opakowań tekturowych *Eco-Pak-Ir* z Sulmierzyc została sprzedana. Nowymi właścicielami zostali biznesmeni z południowej Polski. W niemal marwty zakład zostanie tchnięte nowe życie.

Umowa sprzedaży przedsiębiorstwa została podpisana 5 lipca. Nową spółką z ograniczoną odpowiedzialnością kierują przedsiębiorcy z Podbeskidzia: Mariusz Rajba (prezes zarządu) i Paweł Dziadkowiec (wiceprezes) oraz Marcin Sulimierski (członek zarządu). Czy jest jakiś związek M. Sulimierskiego z miejscowością Sulmierzyc? – *Zbieżność nazwiska pana Marcina z Sulmierzycami jest przypadkowa. Natomiast tak go ta okoliczność rozochociła, że bardzo chciał zostać*

udziałowcem spółki – mówi M. Rajba.

Chcemy zrobić prężną firmę

Sulmierzycki zakład w ostatnich czterech latach był w stanie uśpienia. Funkcjonował od 2002 r. w ramach holdingu *Dunapack* (największy producent papieru, tektury falistej i opakowań w Europie Środkowej), którego częścią jest spółka *Eurobox Polska* z Przesiadłowa k. Tomasza Mazowieckiego. *Eco-Pak-Ir* nie pasował jednakże do tej korporacji i pod względem wielkości, i schematu organizacyjnego.

Firma z Sulmierzyc zatrudnia ponad 20 pracowników i nie wykorzystywała dotąd swoich możliwości produkcyjnych. Nowi właściciele obiecują, że to się szybko zmieni. – *My nie kupiliśmy spółki po to, aby ją podzielić i spieniężyć. Chcemy zrobić z tego prężne przedsiębiorstwo, z którego pożytek będziemy mieli my i wszyscy nasi pracownicy* – deklaruje prezes Rajba i zapewnia, że bardzo wierzy w powodzenie tego biznesowego projektu.

Na czym opiera swój optymizm? – *To wynika z analiz ekonomicznych. Ta branża nie jest narażona na ryzyko sezonowości. Właściciele nie występują tu ryzyko zapaści gospodarczej, ponieważ każdy produkt należy zapakować w sposób zbiorczy. Poza tym mamy dostęp do rynków zbytu – infor-*



Natalia Mądra i Justyna Młynarczyk z działu administracji

muje, zapewniając, że firma ma już dużą ilość zamówień.

Zatrudnią 40 osób

W tym tygodniu, po przerwie spowodowanej uszkodzeniem urządzeń, produkcja zostanie wznowiona. W firmie czekają na nowe części, które mają przyjechać z Austrii. W ciągu tygodnia, dwóch uruchomione zostanie urządzenie do kaszerowania tektury, czyli oklejania cienkim papierem niezadrukowanym lub zadrukowanym kartonu czy też tektury falistej itp. w celach dekoracyjnych lub technologicznych. Pojawi się także urządzenie do wykonywania zamówień o krótkich seriach. Dzięki temu oferta spółki będzie bardziej atrakcyjna dla kontrahentów.

Spółka utrzyma status zakładu pra-

cy chronionej. Obecnie zatrudnionych jest 25 osób, w tym 16 z orzeczeniem o niepełnosprawności. Do listopada tego roku w *Eco-Pak-Ir* kadra ma liczyć od 60 do 70 osób. Prezes Mariusz Rajba szuka ludzi, którzy będą uczciwie wykonywać swoje obowiązki: – *Jeżeli ktoś chce cały miesiąc kombinować, jak się prześlizgnąć, by dostać pensję, to jest zły adres. My jesteśmy ludźmi pracowitymi, wymagamy od naszych pracowników wiele, ale od siebie jeszcze więcej* – podkreśla.

Na dłuższy czas

Zakład ma szansę wyjść z dołka. – *Nasze plany biznesowe w Sulmierzycach nie są krótkoterminowe – zapewniam na koniec Mariusz Rajba.*

Sebastian Pośpiech

Mariusz Rajba

Urodził się w 1959 r., mieszkaniec Szczyrku, ekonomista. Najpierw pracował jako kierownik w wytwórni wód gazowanych w rodzinnej miejscowości. W latach 80. przez 3 lata pracował w USA, w firmie papierniczej *Atlantic Paper Corporation*. Po powrocie do kraju zatrudnił się w sektorze bankowym. Najpierw w Łódzkim Banku Rozwoju, który został przejęty przez Big Bank. Po 8 latach został dyrektorem Banku Ochrony Środowiska w Bielsku-Białej, a przed trzema laty został dyrektorem sprzedaży centrum korporacyjnego BOŚ w Katowicach. Jest także prezesem spółki *Inkomet-Ertech*, zajmującej się produkcją armatury przemysłowej, napędów i rurociągów.



Dzięki zakupowi „Fugor” zamierza pozyskać nowych klientów

Fugor kupił odlewnię

Pod koniec czerwca krotoszyńska firma *Fugor* sfinalizowała zakup 88 proc. udziałów fabryki części do maszyn włókienniczych i odlewni metali *Baworowo* w Leśnej (woj. dolnośląskie). To otwiera jej zagraniczne rynki zbytu.

Krotoszyńskie przedsiębiorstwo złożyło ofertę w Ministerstwie Skarbu Państwa jako jedyny podmiot chętny do nabycia udziałów. Z powodu wcześniejszego braku zainteresowanych inwestorów była to dla ministerstwa piąta już próba sprzedaży.

Dzięki zakupowi *Fugor*, jak podaje w swoim komunikacie, rozpocznie nowy etap działalności, pozwalający na pozyskanie nowych klientów nie tylko na terenie Polski, ale również w Europie.

Przypomnijmy: *Fugor* specjalizuje się w produkcji kompletnych urządzeń

do transportu ciągłego oraz urządzeń do przeróbki węgla i surowców mineralnych. Produkuje też konstrukcje stalowe. Zatrudnia ponad 200 osób. *Baworowo* wyrabia głównie żeliwne odlewy, m.in. do maszyn rolniczych, włókienniczych, obrabia metale oraz nakłada na nie powłoki.

Poprosiliśmy o wypowiedź dyrekcję firmy. Niestety nikt nie odpowiedział na nasze oficjalne pismo w sprawie tego jakie korzyści ma firma z zakupionych udziałów odlewni. Możemy się tylko domyślać, że to miłowy krok na przód krotoszyńskiej firmy. (szyn)

PRACA CZEKA

Oferty Powiatowego Urzędu Pracy w Krotoszynie. Obok każdej miejscowości, w której mieści się zakład lub zlecana jest praca. Dane otrzymaliśmy 13 lipca. Szczegółowe informacje pod nr tel. 62 725 44 56, 725 36 84.

- rzeźnik, Grąbkowo
- pracownik fizyczny, Grąbkowo, Biadki
- dyrektor finansowy, Krotoszyn
- brukarz, Krotoszyn
- sprzedawca w kwiatami, Krotoszyn
- pracownik działu technicznego, Koźmin
- sprzedawca IT, Krotoszyn
- informatyk – programista, Krotoszyn
- monter instalacji teletechnicznych, Krotoszyn
- przedstawiciel handlowy, Krotoszyn
- mechanik samochodowy, Krotoszyn
- Kierowca kat C+E, Koźmin, Milicz, Bożacin
- pomocnik dekarza – blacharza, Krotoszyn.
- murarz, Krotoszyn
- pracownik rozbiórki drobiu, Kobiemio
- naprawa sprzętu AGD, Krotoszyn
- dekarz – blacharz, Krotoszyn
- informatyk – programista, Krotoszyn
- monter konstrukcji stalowej, Krotoszyn
- diagnostyka, Koźmin
- zbrojarz – betoniarz, Krotoszyn
- osoby do składania, Krotoszyn
- pomoc biurowa, Krotoszyn
- pracownik ogólnobudowlany, Koźmin, Krotoszyn
- elektromonter – elektryk, Koźmin
- kierownik spółdzielni, Krotoszyn
- fryzjer, Krotoszyn
- serwisant, Perzyce
- stolarz, Zduny, Dąbrowa, Gorzupia
- specjalista techniczny ds reklamy, Krotoszyn
- grafik, Krotoszyn
- kelner, Zduny, Krotoszyn
- stolarz – palacz, Krotoszyn
- sprzedawca, Krotoszyn
- kierowca kat. B, Sławoszowice
- spawacz, Krotoszyn
- pracownik do obsługi sklepu internetowego, Krotoszyn
- kierowca – magazynier, Krotoszyn
- kierownik robót, Krotoszyn
- pomocnik budowlany, Dzierżanów
- montażysta – magazynier, Krotoszyn
- pracownik gospodarczy, Milicz
- szwaczki, Krotoszyn
- operator koparki, Krotoszyn
- elektryk, Krotoszyn
- spawacz-ślusarz, Koźmin
- lakiernik konstrukcji metalowych, Krotoszyn
- handlowiec, Kościan

Sprawdź ceny skupu żywca wieprzowego z 16 lipca (ceny netto)

	waga żywa	bita ciepła (kl. E)		waga żywa	bita ciepła (kl. E)
DUDA Polski Koncem Mięсны SA, Grąbkowo	–	6,70 zł	Zakłady Mięсны SALUS, Golinka	5,30 zł	7,10 zł
Grupa Producentów Rolnych, Koźmin Wlkp.	5,10 zł	6,80 zł	S.C. Patalas, Grębów	5,30 zł	–
Rzeźnia MRÓZ SA, Borzęciczki	–	6,80 zł	Zakłady Mięсны BIERNACKI, Golina	5,20 zł	6,60 zł

Bł. Michał Kozal

W minionym miesiącu w krotoszyńskiej farze odbywały się uroczystości związane z 25-leciem beatyfikacji Michała Kozala, który w tym kościele został ochrzczony, przystąpił do pierwszej Komunii św. oraz do bierzmowania.

Michał Kozal urodził się 25 września 1893 r. w Nowym Folwarku w wiejskiej bezrolnej rodzinie. Był drugim synem Jana i Marianny. Kształcił się w szkołach powszechnych w Kobiemiu i Krotoszynie (do 1905), gimnazjum klasycznym w Krotoszynie (matura w 1914), Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu (1914-17) i Gnieźnie (1917-18).

Święcenia kapłańskie (prezbiterat) przyjął 23 lutego 1918 r. w Gnieźnie.

Był wikariuszem w Kościelecu (1918-19) i Pobiedzisku (1919-20), administratorem parafii w Krostkowie (1920), katechetą w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Bydgoszczy (1923-27), kapelanem w Schronisku dla Ociemniałych w Bydgoszczy. W Arcybiskupim Seminarium Duchownym

w Gnieźnie pełnił funkcje ojca duchownego (1927-29), profesora (1927-39) i rektora (1929-39).

Kapłan ponad innymi

Raz wyznał w czasie homilii: – *Prawdziwą wielkość człowieka mierzy się miarą jego zjednoczenia z Bogiem, mierzy się jego umiejętnością i gorliwością wykonywania planów Bożych. Obiektywnie najczęściej znaczy ten, który nosi w sobie życie Boże i potrafi to życie budzić w innych i doprowadzać do pełnego rozwoju. Wobec tej prawdy nie może ulegać wątpliwości, że kapłan Chrystusowy mocą swego powołania i swej godności kapłańskiej wyrasta ponad zwykłych ludzi, bo Bóg powierza mu najważniejsze zadanie i w tym celu dopuszcza go do najściślejszego zjednoczenia z sobą.*

W 1933 r. został mianowany szambelanem papieskim, a 13 sierpnia 1939 biskupem pomocniczym (sufraganem) diecezji wrocławskiej i biskupem tytularnym Lappy na Krecie. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej został wikariuszem generalnym diecezji wrocławskiej, a po ewakuacji biskupa diecezjalnego Karola Radońskiego, pełnił jego funkcje w okupowanym Wrocławku.

W przeddzień wojny miał powiedzieć: – *Niemców poznałem dobrze, jeszcze z tamtej wojny (...). Formalizm prawny i chęć zachowania pozorów sprawiedliwości nie pozwoliły im wtedy jeszcze na jaskrawą i niczym nieumotywowaną krzywdę indywidualną (...). Teraz jednak to szaleńcy (...). Nie przypuszczałem, że mogą być tak przewrotni i obłudni (...). W tych strasznych cza-*



Michał Kozal (1893-1943)

2220 6 Seit 1927 war der Geistliche Michel Kozal als Pädagoge im Seminar in Gneszno tätig, seit 1929 als Rektor. Im August 1939 wurde er zum Bischof der Diözese Wroclawek geweiht. Im November 1939 wurde er von der Gestapo verhaftet. Nach der Klaff in verschiedenen Gefängnissen und Sammellagern kam er im April 1941 in das KZ Dachau. Seine aufrichtige Haltung brachte ihm die Achtung seiner Mitgefangenen mit. Am 26. Januar 1943 starb Bischof Kozal im Krankenlager, wahrscheinlich mit einer Injektion-erschossen. 1987 wurde er selig gesprochen.

From 1927 the clergyman: Michał Kozal was active as a pedagogist in the Gneszno seminary, from 1929 as rector. In August 1939 he was consecrated as bishop to the diocese of Wrocław. He was arrested by the Gestapo in November 1939. After imprisonment in various prisons and collection camps, he was sent to the Dachau concentration camp in April 1941. His dignified manner won him the respect of his fellow prisoners. On January 26, 1943, he probably died by an injection.

Tablica z życiorysem biskupa.

sach, które nadchodzą, szczególnie dużo módlmy się za Polskę.

Śmierć w Dachau

7 listopada 1939 r., po czwartym przesłuchaniu przez gestapo, został aresztowany i spędził 10 tygodni we wrocławskim więzieniu. Stąd został przewieziony i osadzony wraz z innymi duchownymi w cysterskim klasztorze w Łądzie, gdzie przebywał od stycznia 1940 do 3 kwietnia 1941. Dalej był transportowany do Inowrocławia, Poznania i Berlina, skąd przez Halle, Weimar i Norymbergę trafił w lipcu 1941 r. do Dachau. Został osadzony w obozie koncentracyjnym pod numerem obozowym 24544, gdzie zmarł 26 stycznia 1943.

Kiedy 14 grudnia 1922 r. Michał Kozal ubiegał się o stanowisko prefekta w bydgoskim gimnazjum, lekarz stwierdził u niego znaczną anemię oraz katar wierzchołka prawego płuca. W czasie hitlerowskiego więzienia nabawił się dodatkowo reumatyzmu, w wyniku pobić zaś miał uszkodzoną nogę i zapalenie ucha środkowego. Obozowa dieta przełożyła się na ogólne wycieńczenie organizmu, a epidemia tyfusu (duru brzuszego) spowodowała, 26 stycznia 1943 r., śmierć Michała Kozala.

Patron trudnych czasów

Kościół uznał męczeńską śmierć w obozie Dachau i świadectwo życia Michała Kozala za wystarczające do je-

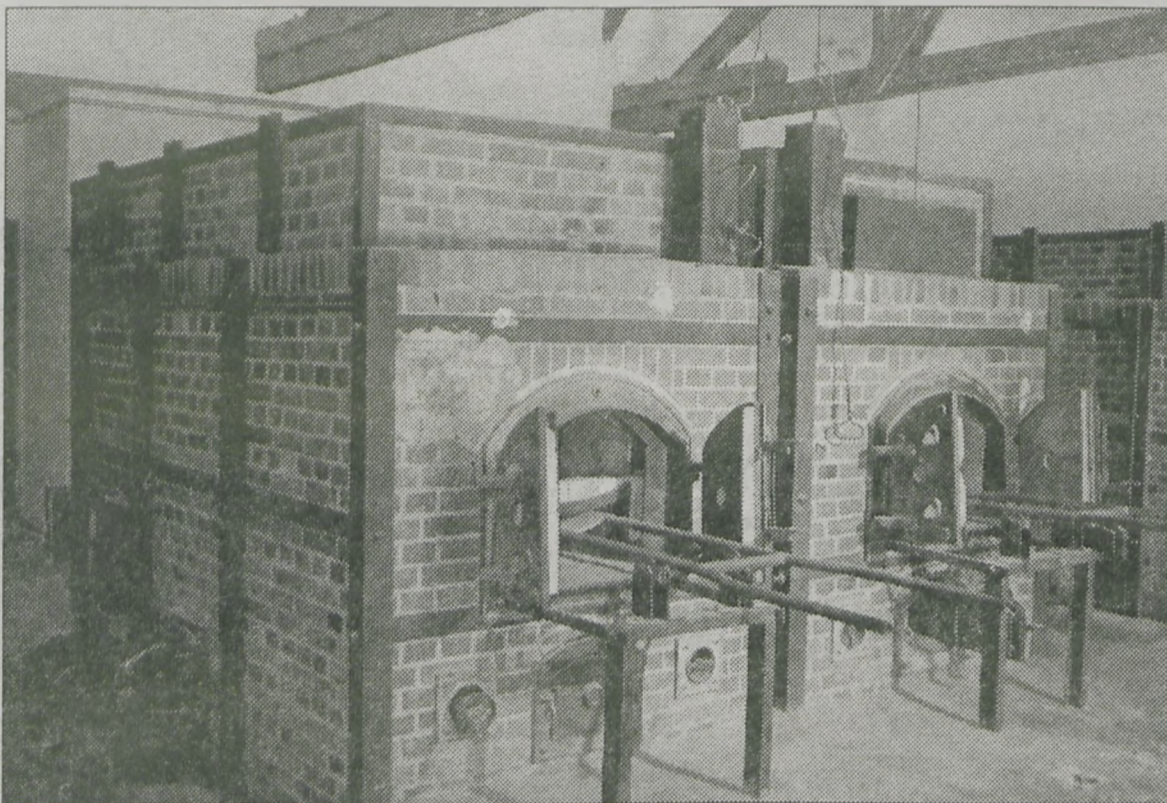
go beatyfikacji dopiero 14 czerwca 1987 r., za pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Ojciec Święty powiedział wówczas: – *Niech będzie on jeszcze jednym patronem naszych trudnych czasów, pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów. Niech będzie wobec współczesnych i przyszłych pokoleń świadkiem tego, jak wielka jest moc łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa – Tego, który do końca umiłował.*

8 października 2002 r. błogosławiony Michał Kozal został ogłoszony patronem Wrocławka, a w 2004 r. współpatronem diecezji bydgoskiej. Kościół katolicki obchodzi wspomnienie liturgiczne błogosławionego 14 czerwca.

Aleksander Dykan

O kulisach obozowej śmierci pisaliśmy w *Rzeczy* nr 693 (2008) i 834 (2011), przytaczając fragment pamiętnika jego krewnego o. Czesława Kozala, przekazany z kolei do druku przez Jana Rosika.

Po obiedzie zjawia się w izbie w towarzystwie pielęgniarki wojskowy lekarz. (...) Na twarzy lekarza pojawia się sztycher uśmiech i słyszę słowa: „Jetzt wird ihm leichter am Wege zur Ewigkeit“ (Dla ułatwienia drogi do wieczności). Obaj mordercy podchodzą do walczącego ze śmiercią Biskupa. Odwracają Go na lewy bok twarzą do ściany, poczem Biskupowi dano zastrzyk. Jaka była zawartość zastrzyku, wiedział jeno morderca.



Piece krematoryjne. Oba zdjęcia wykonał w Dachau kustosz krotoszyńskiego muzeum Daniel Szczepaniak.

REKLAMA

Zakład Usług Pogrzebowych

ul. Farna 7, Krotoszyn
tel. 693 345 044, 601 98 36 90
62 725 23 93

- profesjonalna obsługa klienta
- największy wybór trumien, urn, krzyży
- nekrologi, tabliczki, wieńce, wiązanki
- ekshumacje, kremacje zwłok
- transport specjalistycznymi autokarawanami
- załatwianie formalności związanych z pogrzebem
- montaż obudów nagrobnych, krzyży, prace porządkowe
- posiadamy zezwolenia i atesty sanitarne
- płatność za usługę w późniejszym terminie

Jesteśmy do Państwa dyspozycji
24h, 7 dni w tygodniu

Najtaniej
w Krotoszynie

„Gulczyńscy”
rok. zał. 1924

trumny od
590 zł

Wyplacamy gotówką
różnice między usługą
a zasilkiem pogrzebowym

Odeszli do Pana...

śt p.
Ewa Bóchońska, 58
śt p.
Regina Godlewska, 64
śt p.
Zygmunt Jankowski, 75
śt p.
Ewa Jarnuzek, 59
śt p.
Pelagia Luczak

śt p.
Mateusz Marciniak, 19
śt p.
Elżbieta Menzel, 73
śt p.
Andrzej Nowaczyk, 56
śt p.
Jan Poczta, 86
śt p.
Wojciech Tomczyk, 70
śt p.
Eugenia Ziomek

REKLAMA

CENTRUM POGRZEBOWE

HADES

czynne całą dobę

Krotoszyn, ul. Ostrowska 19
Kozmin Wlkp., ul. Klasztorna 20
Tel. 62 725 29 69, 601 983 703

- najtańsze usługi
- najtańszy i największy wybór trumien
- wieńce, wiązanki i kwiaty z dowozem
- kremacje

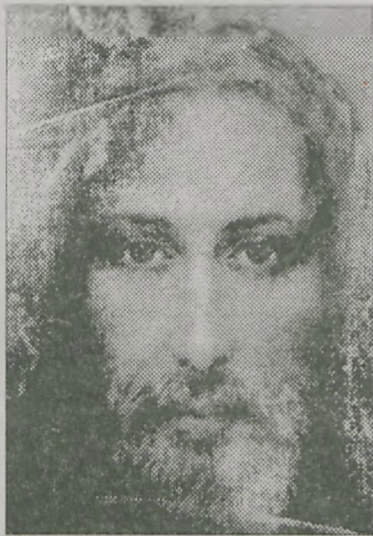
Załatwienie wszelkich formalności związanych z pogrzebem

Regulowanie płatności z odroczonym terminem

Rozważania

Szesnasta Niedziela zwykła

Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co dzialali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i odpocznijcie nieco!”. Tak wielu bowiem przychodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne osobno. (...) Mk 6, 30-34



Jesteśmy w trakcie wakacji, więc jak najbardziej pewnie podzielamy decyzję, żeby Apostołowie odpoczęli po tym czasie ciągłego przebywania wśród ludzi i znoszenia trudów nauczania. Punktem wyjścia sceny jest zgromadzenie się uczniów na powrót wokół Jezusa, by z niedowierzaniem opowiadać, jakie cuda działy się za ich przyczyną, jakie trudności napotkali. Widzimy tu, że uczniowie chętnie idą do Jezusa. W czym tkwi sekret tego, że tak chętnie opowiadają Mu o sobie?

Być może oni czuli, że są ważni dla Jezusa. Może warto byłoby przytrafić się naszym relacjom z rodzicami, przyjaciółmi, tymi którym się zwierzaemy. Co sprawia, że ja mam ochotę powiedzieć danej osobie coś osobistego?

Jezus proponuje, żeby dla przeciwwagi ciągłego bycia ludźmi udali się do miejsca pustynnego, gdzie nie ma gwaru, hałasu, gdzie będą odcięci od swoich normalnych obowiązków. Potrzeba, żeby wyjechali, bo będąc w tym samy miejscu, zawsze ich ktoś znajdzie, poprosi o pomoc, radę. Czasem już sama zmiana otoczenia, pobyt w nowym miejscu, nawet w samym sobie nieszczególnym, daje poczucie oderwania się od życia codziennego. Ponadto w ciszy, spokoju łatwiej im będzie zastanowić się nad tym, czego dokonali, ocenić, na ile spełnili swoją misję. Będą mogli zobaczyć swój sposób działania i na ile ich słowa docierają do słuchaczy.

Apostołowie chcieli dać z siebie

wszystko, byli bardzo zaangażowani w służbę Panu. Nie mieli czasu, żeby coś zjeść. Jezus jednak nie strofuje ich za to, że o siebie nie dbają, ponieważ taka była potrzeba chwili. Potem wysłał ich na małą regenerację sił. Czy apostołowie nie zasługują na nasz podziw? Jak trudno sobie czegoś odmówić! Na pewno każdy ma doświadczenie, jak czasem wiele kosztuje rezygnacja z jakiegoś przysmaku, a tu mamy Apostołów, którzy nie powiedzieli ludziom: *Przyjdźcie później, bo musimy się najęść.*

Jak wielka jest wartość powstrzymania się od realizacji jakiegoś pragnienia, dla uproszenia szczególnych łask, przekonują słowa Jezusa: *Tęgo rodzaju duchy wyrzuca się modlitwą i postem.*

Uczniowie nie mogli skutecznie pomóc opętanemu, ponieważ tylko modlili się, a nie było to wsparte jakimś wyrzeczeniem. Tak więc nasza walka z samym sobą, choćby z naszym apetytem, nabiera wartości przed Bogiem i może służyć jako wsparcie naszych modlitw.

(madzia)

Wspomnienia i święta

23.07 Święto św. Brygidy, patronki Europy

Rodzicom i rodzinie
wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu
z powodu śmierci syna

śp.
Mariusza

składa
Emilia Chromińska z rodziną

Zachęcamy Państwa
do gratisowej publikacji
wspomnień o naszych
śp. Najbliższych.

Jesteśmy w stanie
pomóc
w ich napisaniu.

Prosimy o kontakt
z redakcją.

Nekrologi
dla osób prywatnych

– 50%
upustu

Wspomnienie o Zdzisławie „Skorp” Koseckim

Wirus krwi mojej

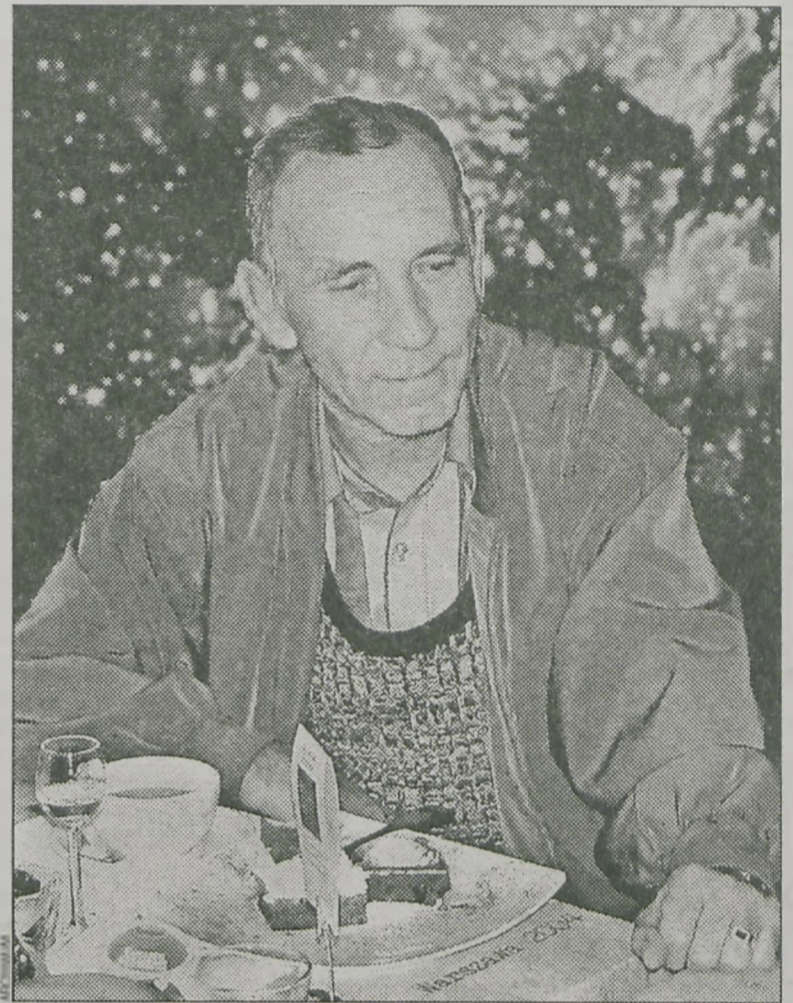
Był postacią niezwykle barwną i skomplikowaną. Żył w czasach, do których nie pasował albo było odwrotnie. Żołnierz zawodowy, wielbiciel kobiet, ekscentryk stroju, ozdoba peerelowskich salonów i kawiarni, muzyczny koneser, zakochany w jazzie i muzyce cygańskiej, wrażliwy poeta i wreszcie serdeczny i oddany przyjaciel, a przecież to nie koniec jego wcieleń.

Zdzisław potrafił głęboko zaciągnąć się życiem – jak papierosami, które palił przez długą, ozdobną papierosową lufkę, którą nazywał *dulałką*. Umiał znaleźć w szarych zakamarkach miasta miejsca prawie nierealne, ludzi natchnionych i pomazanych, ujmował w metafory codzienną bylejakość i podnosił ją do rangi sztuki.

Pomimo że ciągle otaczali go ludzie i sam lubił towarzystwo, był w sobie głęboko samotny. Czasem nad ranem, kiedy bladym świtem wracał do pustego pokoju w wojskowym internacie, ta samotność go przygniatała, a jedynym lekarstwem i ratunkiem były kawałeczki wspomnień o rodzinnej Zduńskiej Woli, siostrze i siostrzeńcu. To oni byli dla niego jedynym portem, do którego wracał i za którym tęsknił. Myślał o sobie jako o synu mamotrawnym i pewnie nim był.

Ludzie znali go tak jak księżyc, tylko z jednej strony, a Zdzisław był aktorem, który grał przeróżne role. W jedne musiał się wcielać, inne z rozmysłem przygotowywał i z pasją prezentował zdziwionym mieszkańcom.

Jego teatrem, w którym przez lata rezydował, była kawiarnia *Ratuszowa*, gdzie miał swój stolik i gdzie kelnerki znały jego nawyki i słabości. Wchodził na salę ubrany w skórzaną, obcisłą spodnie, marynarkę w czarno-białą pepitkę, rozpiętą na dwa guziki ceglasta koszulę, spod której delikatnie połyskiwała jedwabna apaszka w tureckie wzory. Jego znakiem firmowym był zarost na piersiach, który kończył się prawie pod brodą, uzupełniając ekspresję całego stroju. Jak przystało na żołnierza, twarz miał zawsze gładko wygoloną. Z daleka, pomiędzy kłap marynarki, połyskiwał sporej wielkości medalion przedsta-



wiający jego talizman i znak zodiaku – Skorpiona.

Powoli szedł między stolikami, rozdając wyszukane uśmiechy stolikowym towarzystwom, i nie było człowieka na sali, który by nie spojrzał w jego kierunku. Mniej bywali na krotoszyńskich salonach ukrywali drwiące uśmiechy, pozostali zaś mieli wrażenie, że wszedł ktoś niezwykle i nadaje temu miejscu szczególną urodę.

Ówczesna *Ratuszowa* słynęła z najlepszych dancinów. Grały tam rasowe kapele i nie byle jacy muzycy. Nietatwo było w sobotni wieczór o miejsce, w szatni zawsze czekała spora kolejka chętnych. Bywali tam wszyscy: lekarze i adwokaci, cinkciarze i badylarze, panienki i matrony, żołnierze i urzędnicy, po prostu *high life* miasteczka. To był prawdziwy żywioł Zdzisława i nawet w tym różnorodnym towarzystwie był łatwo rozpoznawalny, a jego nienaganne ma-

niery, na pograniczu przesady, były powszechnie znane.

Na dancinгах ujawniała się jeszcze jedna pasja Zdzisława – taniec. Nie był to zwyczajny taniec towarzyski, raczej przemyślana choreograficznie etiuda taneczna, pełna ekspresji i pikantnych gestów i podtekstów, a kiedy trafiał na partnerkę, która dawała się wciągnąć w te demoniczne płąsy, zebrani na długo przed *You can Dance* mogli zobaczyć popis tańca, który nie pozostawiał nikogo obojętnym. To tu zrodził się zapewne jego kolejny pseudonim *Lew Parkietu*, pod którym był później znany.

Jego wrażliwość i refleksja znajdowały najczęściej ujście w poezji, która przez wiele lat była jego wierną partnerką życiową. Kochał się w niej z wzajemnością. Nie pozostało wiele wierszy po Zdzisławie, bo jego życie poza służbą najczęściej przebiegało w kawiarniach, restauracjach i knajpach, a ulubionym materiałem pisarskim były po prostu serwetki i długopisy kelnerek.

Jego metafory zaskakiwały i wprawiały w podziw. Pewnie z powodu wielkości bibulek pisał wiersze niezbyt długie, co zmuszało do niezwykle esencjonalności i lapidarności. Lubił czytać na głos swoje utwory, nadając im, niezwyklej interpretacją, zupełnie nowy wymiar.

Wędrownie życie żołnierza w końcu zawiodło go do Warszawy. Kiedy opuszczał Krotoszyn, kończyła się pewna epoka, odchodził w mroki zapomnienia czas, który pomimo wszystko był czasem pięknym, bo piękna, chociaż trudna, była nasza młodość.

Jego warszawskie losy musi napisać już ktoś inny, a w tej opowieści zobaczymy już zupełnie innego Zdzisława – wypokojonego, pogodzonego z Panem Bogiem i ludźmi.

Paweł W. Płócienniczak

Przeszukując swoje pozostałe archiwa, natrafiłem na małą, lekko pomiętą karteczkę, zapisaną jasnym, kaligraficznym pismem z adnotacją: Warszawa, 17 stycznia 1996 roku. Sądziłem, że wtedy Zdzisław nie pisał już wierszy. Nie mając pewności, przypuszczam, że trafiłem na ostatni wiersz, jaki napisał, a na pewno na ostatni o Krotoszynie.

Krotoszyn
wirus krwi mojej
w nim pozostał biało-czarny
gen istnienia
perigeum serca

Halucynacja zdawałoby się

Zostawiłem tu tren w anegdotach
krążących wśród błysków
pejzaży tego miasta
oto spiętrza się miłość

Krotoszyn
miasto snów moich
bądź mi zawsze –
nawet w przebraniu śmierci

Święte prawo własności

Mieszkańcy kamienicy przy ulicy Rawickiej 28 w Krotoszynie od końca ubiegłego roku nie mają dostępu do wody. To skutek nieplacenia przez większość z nich czynszu właścicielowi nieruchomości, którym jest pastor parafii ewangelicko-augsburskiej w Kaliszu, Michał Kühn.

Budynek obok b. cmentarza ewangelickiego już z zewnątrz nie prezentuje się dobrze. Mimo że to zabytek, cała fasada nadaje się do kapitalnego remontu. Podziurawiony dach, przykryty gdzieś tam blachami, przeraża. Na zewnątrz całkiem schludnie, mieszkańcy starają się jakoś dbać o porządek. W środku już od wejścia kluje w nos zapach stęchlizny. Wszędzie brudne, od lat niemalowane, obdarte ściany. Na podłodze dziury i pęknięcia. Niektóre mieszkania są odremontowane. Inne już samym wyglądem odstrasza. Na strychu porozkładane leżanki, gdzie – jak twierdzą mieszkańcy – waletują czasami bezdomni.



Pastor dochodzi swoich roszczeń za wszelką cenę

Remont na własny koszt

– Mamy XXI wiek i to jest nie do pomysłenia, że żyjemy tutaj bez wody. Nawet zwierzęta mają lepiej od nas. Ludzie mają tutaj problemy z płaceniem, ale to nie powód, żeby odcinać im wodę – powiedział Rzeczy jeden z mieszkańców.

W jednym z mieszkań przywitała nas pani Maria, która jako nieliczna zaprosiła nas do środka. Jest wdową,

mieszka sama. W zeszłym roku straciła pracę i wpadła w długi. – *Próbowaliśmy rozmawiać z pastorem, ale on nawet nie chciał nas słuchać. Wcześniej właściciel rozumiał, że nie mamy na czas pieniędzy i szedł nam na rękę – mówi.*

W kamienicy mieszka 7 rodzin. W tym osoby, które nadużywają alkoholu. W październiku ubiegłego roku pastor odciął mieszkańcom dostęp do wody. Teraz otrzymali wypowiedzenia. Nie zamierzają jednak opuszczać swoich lokali. – *Wielu z nas wyremontowało mieszkania na własny koszt. Nikt nawet nie odliczył tego z dzierżawy. Kiedy tutaj przyszedłem, nie było ani wody, ani toalety. Teraz wyrzucą się nas, bo zalegamy z płaceniem – mówi inny mieszkaniec kamienicy.*

Proboszcz o duszy biznesmena?

Z podobnymi problemami borykają się mieszkańcy budynków w innych częściach Wielkopolski, których właścicielem jest pastor z Kalisza. Chociażby tego w Tarcach przy ul. Brandowskiego (pow. jarociński), który został przekazany parafii przez starostwo. Mieszka tam lokatorka, która obawia się, że będzie musiała opuścić wyremontowane przez siebie mieszkanie, mimo że wcześniej miała z powiatem umowę bezterminową. W jednej z jarocińskich gazet pastor powiedział: *Póki co nikt jej stamtąd nie będzie wyganiał. Wszystko jednak jest możliwe. To jest święte prawo własności.* Lokatorka ta płaciła dzierżawę.

Mieszkańcy domu w Krotoszynie tego nie robią. Skontaktowaliśmy się 11 lipca z księdzem proboszczem. Przebywał wtedy na wakacjach z młodzieżą i nie był zadowolony z otrzymanego pisma. *To Parafia Ewangelicko-Augsburska w Kaliszu jest właścicielem budynku przy ul. Rawickiej 28. To Parafia przez szereg lat pozwalała zajmować lokale bez czynszu łącznie z opłatami za korzystanie z wody i ścieków – przypomniał na wstępie swojego e-maila.*

Alkohol wypalił im rozum

Na dzień 1 czerwca wszyscy lokatorzy



Budynek prawdopodobnie tak jak cmentarz trafi na sprzedaż



Pani Maria podobnie jak inni mieszkańcy otrzymała wypowiedzenie z lokalu

otrzymali wypowiedzenia w związku z kilkuletnim brakiem opłat za mieszkania (praktycznie od 2004 r.) Wierutną bzdurą i pomówieniem jest twierdzenie, iż nie chciałem z lokatorami rozmawiać, bowiem uczyniłem to w maju 2012 r., będąc na wizytacji wraz z Radą Parafialną (...) – pisze dalej M. Kühn. – Mieszkańcom Rawickiej 28 (poza jedną rodziną) alkohol wypalił resztkę rozumu (...) Parafia jest cierpliwa, moja osoba również była takową przez dwa lata.

Słowa pastora podtrzymała diecezja pomorsko-wielkopolska, której podlega parafia w Kaliszu. – *Zgodnie z Prawem Kościelnym to Parafia jest właścicielem nieruchomości (...) i ma prawo dochodzić swych roszczeń wobec lokatorów w ramach obowiązujących przepisów prawa – oznajmił ks. bp Marcin Hintz, biskup Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej.*

A co z cmentarzem?

Kiedy stanowisko proboszcza parafii w Kaliszu objął pastor Kühn zaprosiliśmy go na rozmowy. Omawialiśmy, jakie działania podejmujemy i co udało nam się uporządkować. Pastor

cały czas przytakiwał. Po paru dniach przyszło pismo, że pastor zrywa definitywnie umowę z gminą o użyczeniu i cmentarz wraca pod jurysdykcję Kalisza. Zaproponował również, że jeżeli dalej jesteśmy zainteresowani, to możemy go kupić za 3 mln zł – mówi Franciszek Marszałek z magistratu.

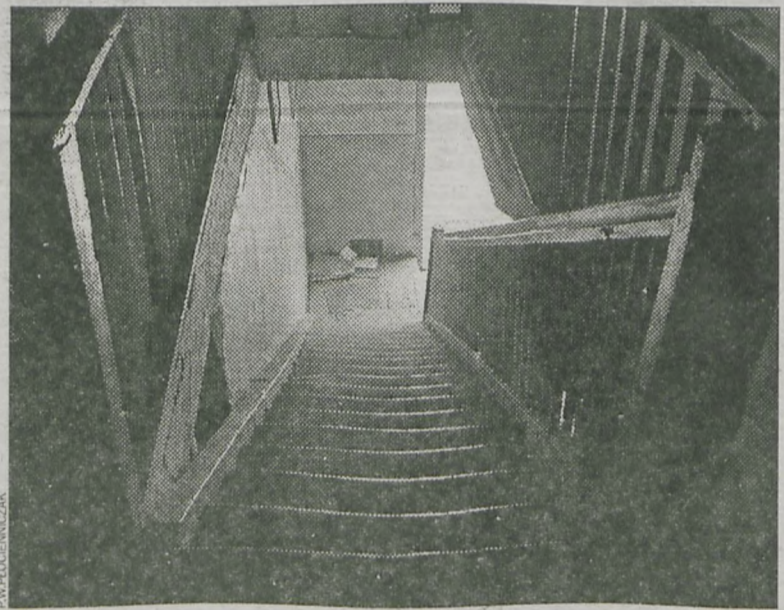
Ostatecznie w marcu br. gmina zadeklarowała pastorowi kwotę 100 tys. zł (za 2,5 ha). Do tej pory odpowiedź nie przyszła. – *Na cmentarzu zamierzaliśmy postawić lapidarium. To miejsce byłoby uporządkowane i zadbane. Nie ma już problemu z ekshumacją, bo żadnych szczątków zmarłych nie ma. W końcu to jedna z wizytówek Krotoszyna. Teraz już nic nie robimy – kończy Marszałek.*

stor, 3 mln zł! Cmentarz zostanie zamieniony w miejsce pamięci oraz wypoczynku. Podobne plany miała gmina Krotoszyn, ale nie potrafiła ich wcielić w życie.

Wierni czy inwestycje?

Pastor często występuje w mediach. Jego wypowiedzi, niekiedy kontrowersyjne, można znaleźć na wielu forach i stronach internetowych. Wiele dotyczy remontów obiektów należących do parafii. Pastor Kühn tłumaczy, że nie ma pieniędzy i podstaw, by je prowadzić, bo na terenach, gdzie znajdują się te nieruchomości nie ma już wiernych.

Podobnie jest w Krotoszynie. Czy zatem chęć sprzedaży wiąże się z chęcią pozbycia się nieruchomości, bo nie



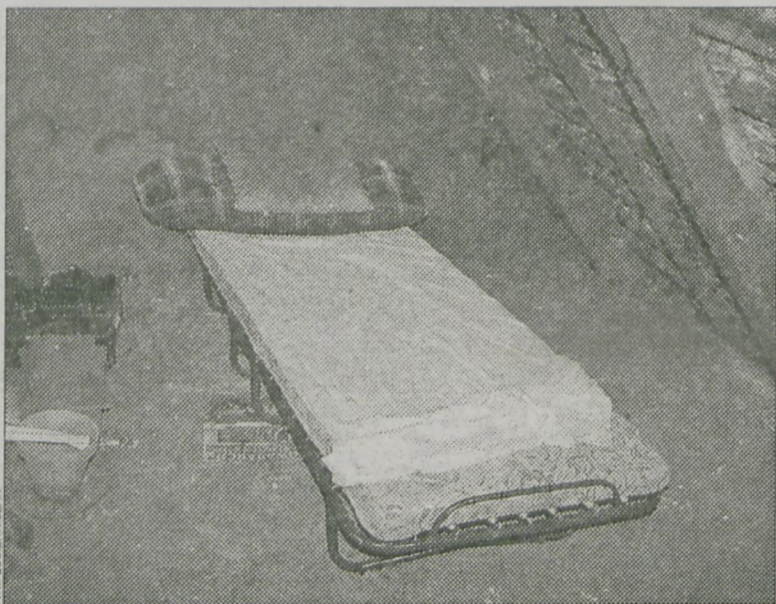
Wnętrze kamienicy również wymaga gruntownego remontu

A co na to pastor? – Jeśli chodzi o cmentarz to utrzymuje go w czystości nie miasto, lecz Parafia. I to Parafia ponosi koszty związane z utrzymaniem porządku na tym terenie. Dalej pastor napisał, że nie pozwoli na łamanie prawa, a propozycję burmistrza Krotoszyna traktuje jak żart.

Zaproponowana suma jest jednak realna, bo w marcu br. powiat pleszewski zakupił cmentarz ewangelicko-augsburskiego (1,4 ha) za 140 tys. zł. Nawet gdyby podwoić tę sumę, daje to wartość 280 tys. zł, a nie, jak chce pa-

ma już wiernych, czy może z koniecznością pozyskania środków, które parafia potrzebuje. W maju zeszłego roku rozpoczął się generalny remont plebani przy ul. Niecałej 10 w Kaliszu. W rozmowie z radio *Centrum* (6 maja 2011) pastor wprost mówił: *W przyszłości parafia będzie musiała zainwestować także pieniądze w remont kaplicy parafialnej. [...] Parafia ma potencjał, mamy przecież nieruchomości nie tylko w Kaliszu, ale także w Jarocinie, Krotoszynie i Poznaniu.*

Marcin Sztyrowski



Na strychu często śpią bezdomni

Piękny Krotoszyn to nasz obowiązek

Renowacja Krzyża Katyńskiego na krotoszyńskim cmentarzu posłużyła Pawłowi W. Płócienniczakowi do wyrażenia poglądów na temat tego, w jaki sposób odpowiedzialni urzędnicy traktują w naszym mieście obiekty związane ze sztuką czy estetyką. O złym traktowaniu pomników pisaliśmy w *Rzeczy* już kilkakrotnie.

Mamy zaledwie kilka pomników, które obok funkcji memorialnych spełniają także kryteria dzieł sztuki i zabytków. Wszystkie pozostają w gestii urzędu, a ten traktuje je jak każdy inny obiekt na swoim terenie. Urzędnicy prowadzą ich remonty, a nie renowacje. W niektórych przypadkach efekt ich działań można nazwać najdelikatniej dewastacją. Nasze pomniki nie są objęte ochroną konserwatorską, stąd można się z nimi obchodzić zgodnie z zasadami ogólnymi. Czyli kwestie doboru materiałów, kolorystyki czy poprawek zależą od wiedzy i gustu (lub ich braku) wykonawców.

re jeszcze w środku żyło, dlatego pod dłutem często pojawiała się woda. Drewno impregnował specjalną miksturą, a potem wszystko wygrzewał palnikiem.

Minęło 20 lat i na belce pionowej pojawiło się pęknięcie będące wynikiem schnięcia drewna, które nie zagrażało konstrukcji i nie utrudniało odczytania nazwisk, nadało pomnikowi znaczenia wręcz symbolicznego. Kolor, wynikający ze skonstrastowania lica rzeźby z tłem, nabrał z czasem bardziej stonowanego wyrazu, co niektórym wydało się niepokojące.

Tutaj wkroczyli zatroskani urzęd-

ny brak wiedzy, gustu i zdrowego rozsądku, i w końcu jednak dewastacja.

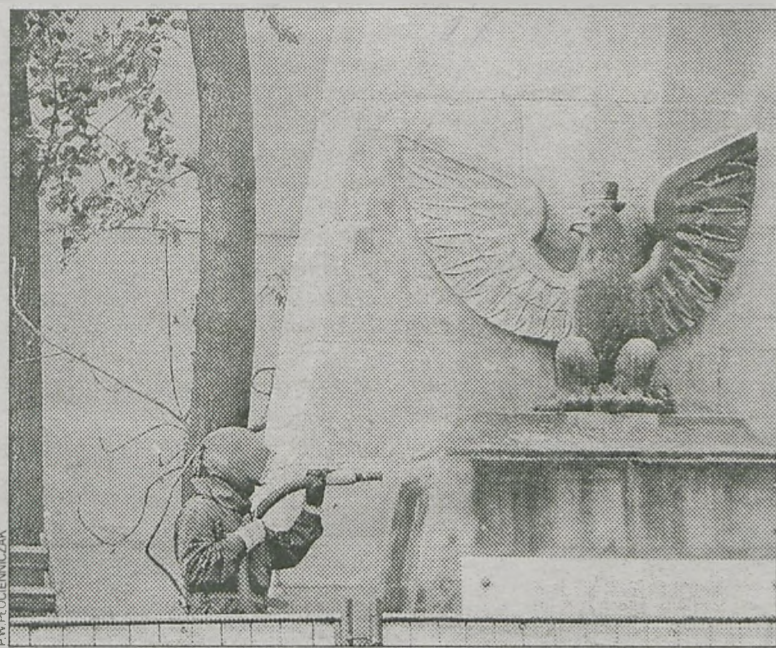
Pocieszająca wiadomość: Andrzej Opaliński aktualnie prowadzi renowację krzyża, taką z prawdziwego zdarzenia, czyli nie tylko odzyskuje jego zewnętrzny wygląd, ale również poprawia mocowania i jego osadzenie w gruncie.

Orzeł też błyszczący

Kiedy w 1932 r. uroczystie odsłaniano pomnik Józefa Piłsudskiego w Krotoszynie, zdobił go odlany z brązu, piękny, siedzący orzeł w koronie. Orzeł utrzymany w stylu *art deco* jest pewnie jedynym klasowym dziełem sztuki na naszych ulicach. Po wojnie został ogołocony z korony i stanął na nowym pomniku powstańców wielkopolskich. Materiał, z jakiego został wykonany, to ceniony – od antyku – z uwagi na dużą wytrzymałość, plastyczność i walory estetyczne – brąz. To z niego powstały najcenniejsze rzeźby naszej cywilizacji. Z brązu tworzyli: Michał Anioł, Da Vinci, Rodin i Mitoraj. Geniusze cenili w brązie jego niezwykłą cechę, czyli patynę.

Ten szlachetny stop z czasem pokrywa się warstwą nalotu o pałecie barw od jasno- po szarozieloną, którą nazywamy *grynszpanem zielonym*. Owa patyna jest ostatnim etapem korozji brązu i powłoką trwałą na wieki, nadającą rzeźbom dostojności i powagi.

Chyba rzadko komu przyszło do głowy, aby usuwać z pomników ten szlachetny znak czasu, a jednak stało się to w Krotoszynie. Akt dewastacji rozpoczęło piaskowanie pod ciśnieniem, potem zamalowano orła błyszczącą, brązową farbą. Żenująca ignorancja. Zamiast dzieła sztuki mamy teraz na pomniku błyszczącego, kiczowatego ptaka.



Powstańczego orła z brązu najpierw potraktowano piaskiem, a potem pomalowano błyszczącą farbą

Krzyż pomalowany olejnica

W 1992 r. na cmentarzu stanął drewniany krzyż upamiętniający mieszkańców naszego powiatu – ofiar sowieckiego ludobójstwa w Katyniu. Rzeźbę z miejscowego dębu wykonał artysta Andrzej Opaliński. Pracował na świeżo ściętym drzewie, któ-

nicy i chwalał im za to. Jednak zamiast skontaktować się z autorem rzeźby, sami ogłosili przetarg i fachowiec – z zupełnie innej branży – przeprowadził remont, czyli zakupił farbę ochronną i *zagracał* cały krzyż na ciemny brąz, jak zwykły płot na działkach. Dobra wiara, ale i absolut-



Andrzej Opaliński w trakcie przywracania krzyżowi pierwotnego charakteru

Piękny Krotoszyn?

Jest jeszcze sporo innych kwiatków. Choćby pomnik św. Floriana na Małym Rynku, który jako żywo mieści się w tandetnej estetyce ogrodowych krasnali, fontanna na Rynku w stylu leningradzkiej awangardy i kilka większych i mniejszych kamieni rozsianych po całym powiecie. Jest jeszcze grupka ceramicznych figurek wątpliwej urody przed budynkiem Urzędu Miejskiego.

Już czas najwyższy, aby decyzje, dotyczące wszelkich obiektów związanych ze sztuką czy estetyką, urzędnicy podejmowali po zasięgnięciu

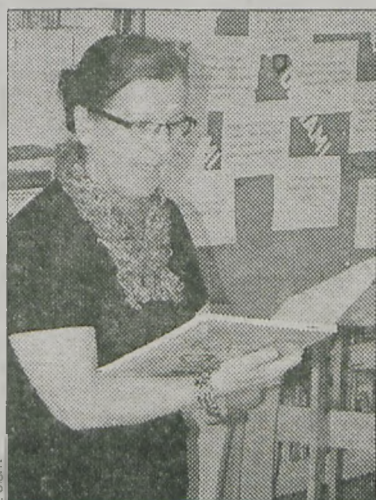
opinii osób kompetentnych. Może dobrze byłoby powołać konsultanta lub konsultantów, którzy przy okazjach renowacji lub nowych projektów wyrażaliby swoje opinie i wątpliwości.

Proponuję na początek nawiązanie współpracy z poznańskim Uniwersytetem Artystycznym. Ponadto konieczne jest wpisanie na listę zabytków wszystkich obiektów, które spełniają kryteria, aby zapewnić im konserwatorską opiekę.

Piękny Krotoszyn to nie jest puste hasło, to jest nasz obowiązek.

Paweł W. Płócienniczak

Goście w bibliotece



Halina Junory czytała gościom opowiadania i wiersze

6 i 13 lipca gośćmi zdunowskiej biblioteki byli mieszkańcy domu dla dzieci i młodzieży intelektualnie niepełnosprawnej, prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Spotkanie prowadziła pracownica biblioteki, Halina Junory. – *Poprzez mowę, zabawy integracyjne i teksty literackie szukaliśmy prawdziwego znaczenia słowa „przyjaciel”* – powiedziała nam. Młodzi ludzie wysłuchali m.in. wiersza *Radłość* Emilii Waśniowskiej.

– *Bardzo się cieszymy, że biblioteka organizuje takie spotkania, że dzieci mogą spotkać się z książką, a przy okazji przejść się na spacer* – podkreśla Bernadetta Tasiemska-Gędzierowska z DPS. (toldo)

Donosiciel kulturalny



IMPREZY

Koźmin

24 lipca o godz. 19.00 w kinie *Mieszko* wystąpi amerykańska grupa *The Turbo*. Bilety: 10 zł normalny i 5 zł ulgowy. Szczegółowe informacje: tel. 504 241 822.

Zduny

20 i 27 lipca oraz 3 sierpnia w galerii *Na Stryzku* odbędą się warsztaty relaksacyjno-medytacyjne.



WYSTAWY

Krotoszyn

Do 17 sierpnia w muzeum regionalnym można oglądać wystawę lalek z kolekcji Anny Ziemińskiej, nauczycielki i bibliotekarki w miejscowym Zespole Szkół Specjalnych. Wystawa składa się z ponad 130 lalek z wielu krajów Europy i świata. Najstarsze pochodzą z lat 20. i 30. XX w.

Koźmin

Do 27 lipca w holu kina *Mieszko* prezentowana jest wystawa prac wykonanych

przez uczestników Uniwersytetu III wieku podczas kursu plastycznego pod opieką instruktorki Marii Malinowskiej. Grupy zorganizowane proszone są o kontakt tel. (62 721 66 57).



KINA

Krotoszyn (Przedwiośnie)

Epoka lodowcowa 4, USA, animowany, 94', 3D, 17 – 19 lipca, godz. 10.00, 17.00, 19.00 i 21.00; 20 – 23 lipca, godz. 10.00 i 17.00
Prometeusz, USA, s/f, 124' 3D, 20 – 23 lipca, godz. 18.45 i 21.00

Zależy jak leży, czyli krótka rozmowa z Goebbelsem

Czterdziestoparoletni krotoszyńszanin, większość osób kjarzy go z przezwiska, a znany jest głównie z ulicy 56 Pułku Piechoty, gdzie mieszka. Od wielu lat zbiera złom, a co sobotę idzie pod jeden z kościołów, w którym odbywa się ślub, licząc na jakiś datek.

Nasze spotkanie było przypadkowe. – Powiedz mi, jak się nazywasz, bo wszyscy mówią na Ciebie „Goebbel”? – Mam to w d... – odpowiada. – Ok, mówię, ale jak się nazywasz, jak mam do Ciebie mówić?

jakum, ekspresowum, a chciałbym właśnie iść na piwko – mówi, śmiejąc się. – Szczerze Ci powiem, prosto w oczy, wiesz, ile ja naprzynoszę, wiesz, o który ja wstaje, o wpół do czwartu. Idę co dzień na „złoty róg”, dostaje chleb...

Ile ja naprzynoszę

– Rafał jestem, Rafał Ratajczak. Wyraża chęć na rozmowę i zaprasza mnie do środka. Nigdy nie byłam w podobnym mieszkaniu, a zdjęcie nie odzwierciedla tego, co zobaczyłam. A jednak można tak żyć. W pokoju, do którego weszliśmy, nie było bezpośredniego dostępu światła, okno znajduje się w następnym pomieszczeniu, za zamkniętymi drzwiami.

– Tu Ci nie otwore, bo nie mam klucza, brachol wyjechał na Śląsk. Tu sobie siedzimy, gadamy, pijemy..., kuchnię tutaj mamy. – I tu gotujecie obiady? – pytam. – Co ty, ni ma na czym. – Ale herbatę pijesz czasem – nie dają za wygraną. – Jaką herbatę – odpowiada. – Ja tylko tum herbatę, wiesz

Matka poszła na obchód

Cała rozmowa odbywa się na stojąco, w pokoju nie ma ani stołu, ani krzesła. Jest natomiast wzdłuż ściany długi ciąg łóżek, na jednym z nich siedzi jego ojciec. Wychudzony, wygląda biednie, jakby był po jakiejś chorobie. Przysłuchuje się naszej rozmowie i czasem coś wtrąca. Na przykład pokazuje na palcach, pod którym numerem kiedyś mieszkali przy ulicy Koźmińskiej.

W pomieszczeniu Goebbelsa oprócz łóżek są jeszcze szafy i piec kafłowy, a na ścianach kilkanaście obrazów z postaciami świętych. – Ilu was tu mieszka? – pytam. – Jo z rodzicami i trzech braci. – A gdzie teraz jest Twoja mama? – Matka, poszła na obchód

– rzuca. – Na jaki obchód – dopytuję. – Puszki mi zbiero.

Pytam Rafała, ile jest w stanie zarobić na złomie. – Zależy, jak leży – odpowiada – jo mum swoich ludzi, tak 40-50 zł na dzień. – Podatek od tego odprowadzasz? – żartuję. – Jo sam jak podatek wyglundum. Tata ma coś pieniędzy, pracował w ZGM. Jo gu, kurde, paskuda, zawsze szanuje – mówiąc to, ścisła ojca. Na ich twarzach widzę radość. – A tu jest najfajniej, nie trzeba po schodach chodzić, tu mi się podoba – mówi Goebbel.

Nie chce innego życia

– Powiedz mi, Rafał, jakie jest Twoje życie, wesole? – No, a jak, pewnie, że

wesole. – A chciałbyś inne? – Nie, w życiu, nie! – pada odpowiedź. Mówię mu, że ludzie czasami się z niego śmieją, zdarzy się, że oszukają albo przegoniają? – Ile razy, niech się śmieje, ale tak czasami w pape tyż dustane. Tero niedawno byłym pod kościołym i słyszę: „Niech się pan odsunie”, a czasym dustane kase albo połówke. Zimą poodśnieżum, to tyż troche wleci.

W pokoju nie widzę telewizora. – A po co mi telewizor, jak się ino dotknie do poduszki, to zaro śpie. – Ale o ojca dbasz? – pytam. – No, spoko, kocham Cie, a kochanie moje... – śpiewa do niego, gdy robię zdjęcie. Prosi przy tym, żebym mu je przysłała.

– Masz jakąś dziewczynę? – Jo sam

jak dziewczyna – odpowiada. – No masz, czy nie? – Ni mum, kiedyś miałym, zraziła mnie. Na pytanie, jakie ma marzenia, odpowiada: – Powiedzieć Ci, że ja wszystkie kobiety lubie i kochom, czasem powiem coś jakiejś, ale sum złe na mnie.

Ma padaczkę alkoholową

Na koniec rozmowy dodaje: – Tabletki byde potrzebował na padaczkę alkoholowum. – Powinieneś iść do lekarza – mówię. – Bulem, ale mi powiedzieli, że do jakiegus neurologa czy gdzieś, jak mi się kuńczum to już jest pozamiatane, jak nie biore to mom atak, to jest wtedy pozamiatane – powtarza.

Bożena Maćkowiak



„Jo sam jak podatek wyglundum” – powiedział mi Rafał. Na zdjęciu ze swoim ojcem

Jeziorko na Błoniu znów zarosło

Obietnice gminy, że wiosną tego roku jeziorko Odrzykowskie wypełni woda, spełży na niczym. Zbiornik zostanie prawdopodobnie zapamięniony dopiero jesienią, a może jeszcze później.

Pod koniec 2011 roku maszyny firmy Budimex rozpoczęły prace na terenie jeziorka. Wtedy zarówno sa-

morządowcy, jak i przedstawiciele warszawskiego przedsiębiorstwa, zapewniali, że wszystko odbywa się

zgodnie z harmonogramem, a zakończenie robót planowane jest na wiosnę. Do tego czasu jeziorko mia-

ło zostać odmulone, poszerzone i pogłębione, a następnie zalane. Wszystko po to, by już w wakacje krotoszyńszanie mogli nad nim wypoczywać. Niestety, woda w jeziorze pojawi się prawdopodobnie dopiero jesienią.

w deszczu, co pozwoli nam zalać cały zbiornik – informuje rzecznik.

Ale kąpieliska nie będzie

Chociaż przy jeziorze ma powstać plaża, magistrat nie planuje stworzenia kąpieliska. Przynajmniej oficjalnego, bo jak tłumaczy urzędnik Jerzy Janicki, realizacja zadania wiązałaby się ze spełnieniem zbyt wielu wymogów: – Takie obiekty muszą spełnić ostre wymogi unijne. Trzeba je zarejestrować, m.in. u wojewody. Musielibyśmy też posiadać zgodę na kąpiel od sanepidu. Ponadto magistrat zmuszony byłby na zatrudnienie ratowników. – To są potężne koszty, dlatego na takich małych zbiornikach gminy nie tworzą kąpielisk – mówił Janicki. Jednakże kąpać się będzie można, ale na własną odpowiedzialność. – Na takiej samej zasadzie funkcjonowało to kilkanaście lat temu – dodał urzędnik.

Również burmistrz Julian Jokś sceptycznie się odnosi do pomysłu utworzenia na Błoniu ośrodka podobnego do ostrowskich Piasków. – To ma być zbiornik, który ochroni nas w przyszłości przed podtopieniami. A z drugiej strony jest on mały i płytki, co nie sprzyja utrzymaniu wody w czystości.

Agnieszka Marciniak



Na razie dno pokrywają kałuże i chwasty

Zbyt mało deszczu

Jak wyjaśnia rzecznik prasowy Budimexu, Krzysztof Kozioł, większość prac już wykonano. – Zakończono remonty kontraktowe, polegające na oczyszczeniu i pogłębieniu – informuje. Gorzej sprawa wygląda z zalaniem zbiornika, bowiem według K. Kozioła pogoda temu nie sprzyja. – Teraz jest zbyt sucho i zbyt mało deszczu – mówi rzecznik.

Obecnie prace ograniczają się do stabilizowania skarp. – Brzeży są pokrywane specjalnym kruszywem – tłumaczy K. Kozioł. Tymczasem dno, pozostawione na kilka miesięcy, zdążyło już obficie zarosnąć chwastami. Jest też częściowo zalane deszczówką. – Tam wszystko kwitnie. W związku z tym zaproponowaliśmy krotoszyńskiemu magistratowi, że jeszcze raz spuścimy wodę, oczyszcimy jezioro z roślinności, a potem ponownie je zapełnimy na przełomie września i października. Liczymy, że jesienią pogoda będzie obfita

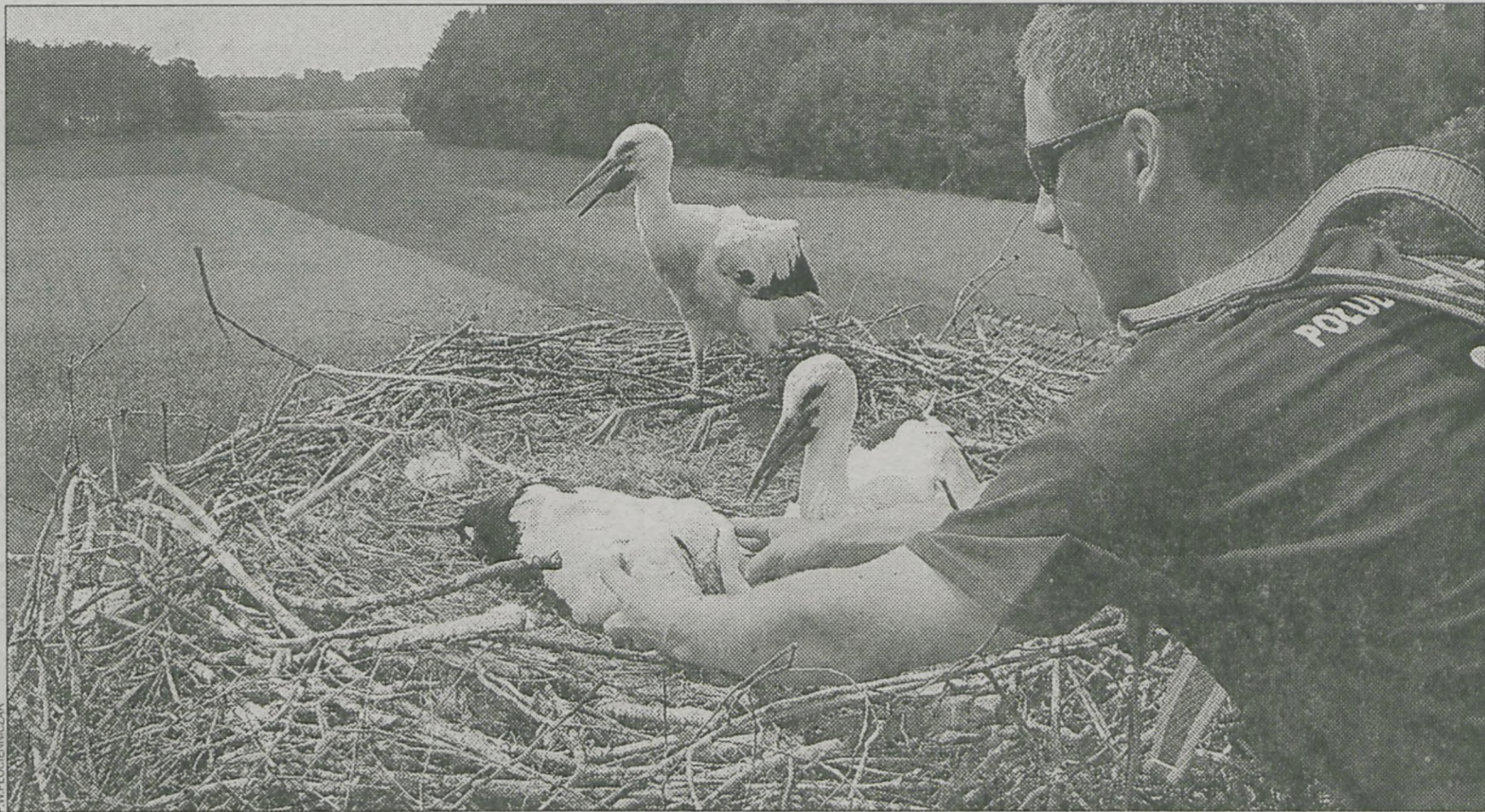
Boćki w Zdunach pod kontrolą

5 lipca członkowie południowielkopolskiej grupy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków przeprowadzili w gminie Zduny kontrolę gniazd bociana białego. Sprawdzano, czy młode ptaki są bezpiecznie, obrączkowane je i mierzone.

Akcja trwała od wczesnych godzin porannych. Objęła wszystkie gniazda na terenie gminy. W sumie zaobródkowano 19 młodych bocianów. Jednego z nich odratowano, ponieważ zaplątał się w gnieździe. – Odwiedzono wszystkie znane nam gniazda. Łącznie skontrolowano 20 młodych pochodzących z tegorocznego legu, z których obrączki otrzymało 19. Jak twierdzi Paweł Dolata (członek OTOP – przyp. red.), z posiadanych przez niego dokumentów archiwalnych wynika, że podczas akcji zaobródkowano setnego bociana białego w gminie Zduny od 1935 r. czyli od czasu pierwszych prowadzonych na tym terenie badań – mówi Rafał Markowski, zdunowianin, zaangażowany w akcję.

Od 16 lat z bocianami

Udaliśmy się do miejscowości Piaski na obrączkowanie. Rodzina Horałów, czekając na przyjazd ekipy miłośników ptaków, opowiada o bocianach. – Żyjemy już z bocianami szesnasty rok i nie wyobrażamy sobie innych „lokatorów”. Para daje co roku od trzech do czterech młodych – mówi Ewa Horała. Ptaki przywiązały się do swojego gniazda, które jednak z roku na rok bardziej osiada na przewodach



Podczas akcji zaobródkowano setnego bociana w gminie Zduny

elektrycznych. – Panowie z firmy „Energia” obiecali, że jeszcze w tym roku postawią osobny słup i wzmocnią na specjalnej platformie gniazdo. To dobrze, bo jesteśmy mocno przywiązani do naszych bocianich przyjaciół – dodaje mąż Ewy, Sławomir. Potwierdza to pracownik firmy Energia, Józef Wawrzyniak. – W tym roku, jak boćki odlecą, zajmiemy się ich domem.

Najwięcej radości z bocianiego towarzystwa mają dzieci Horałów, któ-

re wiele razy opiekowały się ptakami. – W zeszłym roku jeden młody wypadł z gniazda. Nic mu się nie stało. Karmiliśmy go i głaskaliśmy. Potem wrócił do gniazda, ktoś pomógł nam go z powrotem tam włożyć – wspomina z uśmiechem jedna z dziewcząt.

Obrączkowanie i mierzenie

Podnośnik umożliwił miłośnikom ptaków na uniesienie się ponad poziom gniazda, z którego zwieziono na dół trzy młode boćki. Te, jak się oka-

zuje – w mechanizmie obronnym, udawały martwe, pokornie znosząc wszystkie zabiegi. Zmierzone im np. długość dziobów, na podstawie czego ustalono wiek, zbadano pióra oraz zaobródkowano. – Na obrączkach są numery ewidencyjne bocianów i terenów, na którym przebywają. Dzięki temu będziemy mogli obserwować dalsze ich losy – mówi P. Dolata, który zajął się obrączkowaniem. Bociany z powrotem trafiły do gniazda.

Akcję zorganizowali mieszkańcy

Zdun – Paweł Pflögel i Rafał Markowski. Korzystając z okazji, dziękują wszystkim, którzy ją wsparli, a w szczególności: Pawłowi Dolacie, Wojciechowi Kaźmierczakowi, firmie Energia (nieodpłatnie udostępniła podnośnik hydrauliczny wraz z obsługą). – Dziękujemy również wielu innym osobom, między innymi samorządowcom. Cieszy fakt, że bociani los nie jest, nie był i nie będzie im objętny – podsumowuje Markowski.

Marcin Szyndrowski



Jedną z większych atrakcji była wycieczka rowerowa

Zduny

Półkolonie w kręgielni

Od 9 do 14 lipca trwały w zdunowskiej kręgielni półkolonie dla 30 chłopców w wieku 6 – 15 lat. Od 16 do 20 lipca obiekt będzie gościł 45 dziewcząt. – Rozdzieliliśmy zajęcia dla dziewcząt i chłopców, ponieważ dla tych drugich przygotowaliśmy

bardziej absorbujące zajęcia. Oni mają niespożytą energię, którą trzeba wyladować, dlatego uczestniczyli między innymi w dziewięciokilometrowym rajdzie rowerowym, zajęciach na boisku „Orlik” i pływalni w basenie – powiedziała nam Elżbieta Kurkiewicz

z ośrodka kultury. Uczestnicy półkolonii wyjechali też na seans filmowy i do kaliskiego Aquaparku.

Zajęcia zorganizował Zdunowski Ośrodek Kultury przy wsparciu gminnej komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. (tolda)

Odwiedzili niemieckich przyjaciół

Pod koniec czerwca burmistrz Krotoszyna Julian Jokś, wiceburmistrz Ryszard Czuszka, przewodnicząca Rady Miejskiej Zofia Janka oraz naczelnik wydziału promocji Jacek Kępa odwiedzili niemiecką miejscowość Kleinmatischeid, należącą do związku gmin partnerskiego dla naszego miasta Dierdorf.

Powodem wizyty było podsumowanie dwudziestosześcioletniej działalności burmistrza Dierdorfu, Berndta Bennera. Na uroczystości zjawili się również przedstawiciele władz Nadrenii – Palatynatu, burmistrzowie innych gmin oraz przedstawiciele związków

zawodowych. – Z przemów gości można było stworzyć sobie dość dokładny obraz pracy dotychczasowego burmistrza, a ponieważ z wieloma osobami współpracował bardzo długo, w wystąpieniach powaga przeplatała się z anegdotami i żartami – wspomina wyjazd J. Kępa.

Pożegnanie wódcy Dierdorfu połączono z powitaniem jego następcy, Horstema Rasbachema. – Wyjazd był co prawda męczący, bo byliśmy tam tylko jeden dzień, jednak dzięki niemu mieliśmy możliwość zaakcentowania wagi naszej wieloletniej współpracy – mówi R. Czuszka. (aga)



Podczas przyjęcia pożegnalnego burmistrza Bennera (z lewej)

Nasi harcerze

Paulina Bręk

Dziś kolejny odcinek naszego cyklu, w którym opisujemy harcerzy działających na terenie powiatu krotoszyńskiego. Przedstawiamy drugą harcerkę z hufca w Koźminie.

Paulina Bręk w 1996 r. wstąpiła do 14. Drużyny Harcerzek Czarownice. 27 lipca 1997 złożyła przyrzeczenie harcerskie na obozie w Lginu. W roku 2003 zdobyła brązową odznakę ratownika medycznego ZHP. Rok później pełniła już funkcję przybocznej w 4. Drużynie Starszo-harcerskiej *Trapery* im. generała Stanisława Sosabowskiego, następnie została tam drużynową.

W 2005 r. ukończyła kurs dla wychowawców kolonijnych. Została też przewodniczką i złożyła ślubowanie instruktorskie. Od 2008 r. działa w komendzie koźmińskiego hufca, gdzie pełni funkcję skarbniczki.

W ramach swej przygody z harcerstwem uczestniczyła już w czterech obozach, od 2005 r. jeździ na nie jako opiekunka. Na jednym z obozów pełniła funkcję kwatermistrzyni, zajmuje się też opieką medyczną. W 2009 r. uzyskała stopień instruktorski podharcemistrza. W roku obecnym ukończyła kurs kierowników placówek letnich i była komendantką kolonii zachowawczych *Młodzi Wojownicy* na początku lipca w Imiołkach. – *To był mój pierwszy obóz z zuchami. Jestem z niego bardzo zadowolona, dobrze nam się razem pracowało. Zuchy poznawały historię powstania naszego państwa* – mówi Paulina.

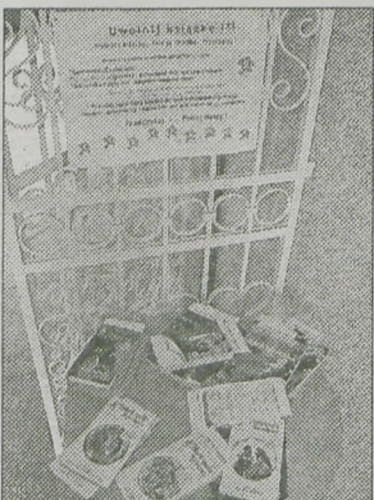


Od wielu lat Paulina współorganizuje Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy na terenie Koźmina, wchodzi w skład jej sztabu. Od niedawna jest odpowiedzialna za kontakty z miastem i współorganizuje imprezy z uczestnictwem harcerzy na jego terenie. Od kilku lat wraz z delegacją hufca jeździ po *Betlejemskie Światło Pokoju* do Częstochowy i przywozi je do Koźmina

– *Harcerstwo może człowieka wiele nauczyć, przede wszystkim odpowiedzialności – nie tylko za siebie, ale także za innych. Instruktor zwykle obiecuje, że wychowa sobie następcę, mam nadzieję, że i ja to zrobię* – zapowiada Paulina. Koźmianka pracuje w znanej sieci komórkowej i ukończyła właśnie drugi kierunek studiów.

(III)

Uwalnianie książek



„Bookcrossingowy” stolik w zdunowskiej bibliotece cieszy się zainteresowaniem

Z początkiem lipca ruszyła w Zdunach akcja *bookcrossingu*, czyli uwalniania książek. *Bookcrossing* narodził się w 2001 r. w USA za sprawą Rona Hombakera, a już dwa lata później przeniósł się do Polski. Dzięki niemu *uwolniono* już 4 mln książek na świecie, w tym 5 tys. w Polsce.

Chodzi o możliwość przejrzania i zabrania wybranej pozycji z wyznaczonego miejsca. W Zdunach to Biblioteka Publiczna, magistrat i kawiarnia *Czekolada* w ratuszu. Można też przynieść tam własną książkę. W każdej *uwolnionej* jest ulotka z tekstem: *Przeczytaj! Podaj dalej!*

(toldo)

Moją pasją jest życie...

Irma Zimmermann to polonistka i popularyzatorka aktywności fizycznej ze Zdun. Od ponad dziesięciu lat jest również organizatorką Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w swoim mieście, a od niedawna właścicielką kawiarni *Czekolada*.

Irma Zimmermann urodziła się 10 maja 1970 r. w Krotoszynie. Szkołę podstawową ukończyła w Zdunach, (dziś pracuje w niej jako polonistka), liceum w Miliczu, polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Jest absolwentką podyplomowego studium wychowania fizycznego dla nauczycieli. Teraz robi studia podyplomowe dla menedżerów sportu. – *Bardzo lubię aktywność ruchową, bo moim zdaniem trzeba rozwijać równocześnie umysł i ciało. Te dwa elementy są nierozzerwalne* – mówi.

Pierwszą jej pasją była joga. – *Jogą zainteresowałam się jeszcze w czasie studiów, ale od dziecka fascynowały mnie sztuki walki. Możliwość trenowania w takim mieście, jak Zduny, graniczyła kiedyś z cudem, więc pozostawały filmy z Bruceem Lee* – wspomina. Po studiach przez kilka lat trenowała w Zdunach karate, potem ze względów zdrowotnych musiała zrezygnować, by powrócić do sportów walki i w 2010 r. zdobyć brązowy medal mistrzostw Polski w kickboxingu, w formule full contact. – *Nawet nie marzyłam o takim osiągnięciu* – zdradza.

Uprawia kajakarstwo, traktuje je jak relaks weekendowy. Razem ze znajomymi wyjeżdża na spływy po Baryczy. To dlatego w 2009 r. założyła Centrum Aktywności Fizycznej *WIR*. – *Narodziło się to w momencie, gdy postanowiłam kupić kajaki. Później zrobiłam kurs instruktorów nordic walkingu oraz kurs instruktorów jogi. Jogę uprawiam regularnie dwa razy w tygodniu przez cały rok, bo ciało musi być aktywne bez przerwy* – przekonuje.

Na początku poprzedniej dekady, po namowie znajomego Piotra Frali, zaczęła organizować w Zdunach Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. – *Początkowo skierowałam go do ośrodka kultury, ale w tamtym odległym czasie ośrodek zainteresowany był jedynie wsparciem głównego or-*

ganizatora. Potem otrzymałam telefon od pana Piotra Płonki, że przedsiębiorcy chcieliby stanąć z gruchówką, no i tak to zaczęło się toczyć. Zgłaszali się kolejni ludzie, dopytywali, w czym mogą pomóc – opowiada.

Od tego roku Irma Zimmermann jest również właścicielką kawiarni *Czekolada* w zdunowskim ratuszu. – *Przed Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy ktoś zadał*



mi pytanie: „Co z kawiarenką?”, bo kawiarenka nasza wielkoorkiestrowa była w pomieszczeniu dawnej „Rendez Vous Café”, która w tym roku została zamknięta, bo właścicielka wypowiedziała umowę. Myśleliśmy, że jeżeli ktoś weźmie lokal od stycznia, to udostępni nam go. I wtedy dopiero stwierdziłam, że może stanę do przetargu, choć wcześniej nigdy bym nie pomyślała, że będę prowadziła kawiarnię. Ostatecznie uznałam, że można spróbować – zdradza.

– *Działalność w kawiarni rozpoczęła klub „Scrabble”, niestety ze względu na upały spadła frekwencja. Można tam również pograć w „Rummicub”. Jeżeli będzie rozwijała się jedynie gastronomia, a nie będzie kwitło życie kulturalne, to będę czuła niedosyt.*

Rozmowę o swych licznych pasjach Irma Zimmermann kończy słowami: – *Moją pasją jest przede wszystkim życie.*

Łukasz Cichy

REKLAMA

reżyseria RIBLEY SCOTT

PROMETEUSZ

PREMIERA W KROTOSZYNIE OD 20 LIPCA

ZAPRASZAMY

20 - 26 lipca, godz. 18.45 i 21.00 oraz 27.07 - 2.08, g. 15.45, 18.00 i 20.15

www.kino.krotoszyn.pl

I tak wszystko, co mamy, jest w naszych sercach...
(ks. Jan Twardowski)

Za wielkie serce i wsparcie w trudnych chwilach składamy serdeczne podziękowania
Wszystkim Dobrym Ludziom,
a w szczególności
zespółowi Szpitala Powiatowego
w Krotoszynie

Mariusz Mizera z rodziną

APTEKI

KROTOSZYN

Dyżur pełnia: apteka *Śródmiejska* (ul. Rynkowa 1, tel. 62 725 74 66) – do 19 lipca; apteka *Pod Orlem* (ul. Rynek 3, tel. 62 725 26 19) – od 20 do 27 lipca.

KOBYLIN

Pod Orlem, ul. Wolności 7 (548 24 12), 8.30 – 13.00, 14.00 – 17.00, sob. 10.00 – 13.00.

KOŹMIN WLKP.

Apteka, ul. Stary Rynek 1 (721 61 32), 8.00 – 18.00, sob. 8.00 – 13.00.
Zamkowa, ul. Krotoszyńska 6 (721 65 24), 8.00 – 20.00, sob. 8.00 – 13.00,
Esculap, ul. Jana Pawła II 17 (721 93 82), pn. – pt. 8.00 – 19.00, sob. 8.00 – 13.00.

ORPISZEW

Przy Stawnej, ul. Stawna 1 (721 28 54), pn. – pt. 8.00 – 17.00, sob. 8.00 – 12.30.

ROZDRAŻEW

Prima, ul. Krotoszyńska 9 (722 12 94), pon. – pt. 7.30 – 16.30, sob. 8.00 – 13.00.

SULMIERZYCE

Sulmierzycka, ul. Krótka 1 (722 32 24), pn. – pt. 8.00 – 18.00, sob. 11.00 – 13.00.

ZDUNY

Alifarm, Rynek 19 (721 57 28), 8.00 – 18.30, sob. 9.00 – 13.00.

HOROSKOP



BARAN (21III – 20IV)
Przygotuj się na sobotę i wybierz się z partnerem na romantyczny wieczór. Nie przesadzaj z alkoholem.



BYK (21 IV – 21V)
Postaraj się rozsądnie podzielić swój wolny czas między sferę uczuciową a zawodową, a efektywnie wykorzystasz ten tydzień.



BLIŹNIĘTA (22V – 21VI)
Twoje ciągłe przemiany i wahania nastrojów źle wpływają na stosunki z innymi. W życiu wszystko musi mieć swój umiar.



RAK (22VI – 22VII)
Możesz stać się tematem rozmów w Twojej okolicy. Prześtań ciągle zmieniać zdanie, bo inni nie potrafią już dotrzymać Ci kroku.



LEW (23VII – 22VIII)
Wsluchaj się w siebie i realnie zacznij patrzeć w przyszłość. Nadszedł dobry czas zarówno dla miłości, jak i rozwoju zawodowego.



PANNA (23VIII – 22IX)
Rozpocznie się nowy rozdział w Twoim życiu. Wykorzystaj dobry czas na zmiany – pomogą Ci w tym zebrane informacje.



WAGA (23IX – 22X)
Bądź ostrożny, ponieważ osoba, której nie darzysz sympatią, może być przyczyną Twoich niepowodzeń. Unikaj plotek.



SKORPION (23X – 22XI)
Zamknij niedokończone sprawy, bo nadchodzący tydzień stwarza możliwości do zrealizowania planowanych zmian.



STRZELEC (23XI – 21XII)
Odczujesz silne oddziaływanie zmiany położenia Plutona w znaku Strzelca. Pojawi się szansa awansu zawodowego.



KOZIOROŻEC (22XII – 20I)
Zadbaj o nawodnienie swojego organizmu, ponieważ możesz mieć kłopoty zdrowotne. Zapowiada się szczęśliwy tydzień.



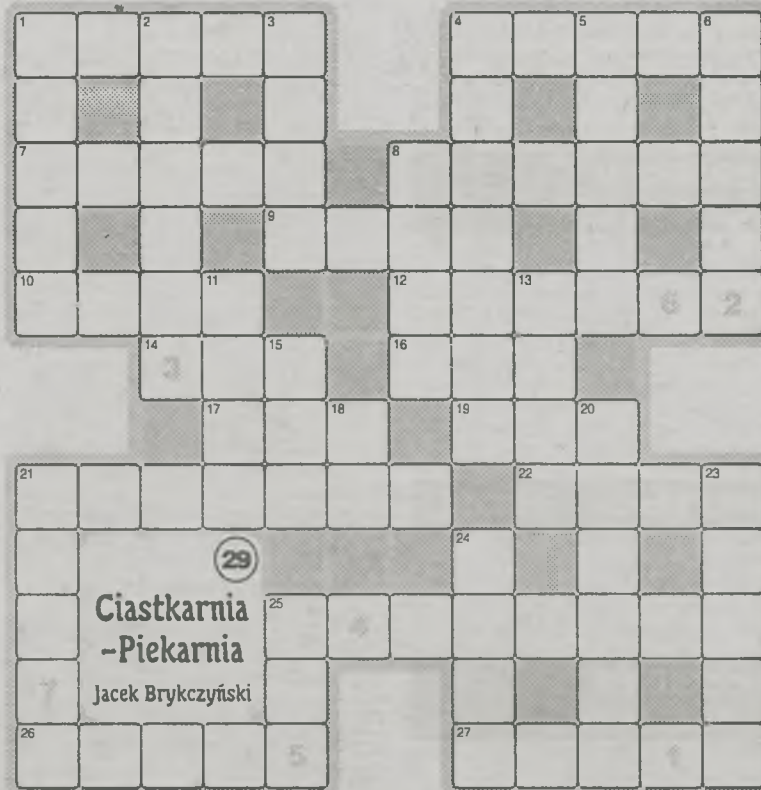
WODNIK (21I – 20II)
Nadchodzący tydzień może przynieść ze sobą niespodzianki. Samotne Wodniczki mają szansę na spotkanie miłości.



RYBY (21II – 20III)
Zapowiada się ciekawy tydzień. Zdołasz podciągnąć zaległości w pracy i chętnie będziesz odpoczywał w gronie rodziny.

KRZYŻÓWKA ZE SMAKIEM

Na prawidłowe rozwiązanie krzyżówki czekamy do piątku 20 lipca. Dziś sło składa się z siedmiu liter. Nagrodą jest słodki upominek od sponsora konkursu.



POZIOMO: 1. Przymiotnik cesarzy. 4. Autor Robinsona Cruzoe. 7. Ewolucja narciarzka. 8. Błąd. 9. Perląca się na trawie. 10. Rodzaj przekroju. 12. Rdzewienie. 14. Kręcony z włosów na głowie. 16. Antonim „nie”. 17. Jedna z tonacji. 19. Marka ciężarówek. 21. Niższy od ambasadora i konsula. 22. Tarczowa lub do metalu. 25. Kolegium duchownych. 26. Izraelski kolchoz. 27. Czasem malowana na zielono.

PIONOWO: 1. Kundel z podwórka. 2. Pospolity zajac. 3. Wzleciał za wysoko. 4. Solenizant z 16 sierpnia. 5. Przeciwnieństwo prawdy. 6. Włókno z Torunia. 8. Przymak osiołka. 11. Dorota Rabczewska. 13. Nad kominkiem. 15. Cyrkowy konik. 18. Dodatni lub ujemny w krwi. 20. Rzeźba. 21. Nowela Prusa. 23. Pozycja w jodze. 24. Roślina na wianki. 25. Pled.

Ożeń się z Rzeczą!



Spędzasz wieczory samotnie przy telewizorze i czasami masz ochotę upić się lub zwariować z rozpaczy? Nie rób tego! Z nami znajdziesz tę jedyną, tego jedynego. Nikt ze znajomych się nie dowie, że szukasz dziewczyny, chłopaka, żony lub męża.

OFERTY

Jestem wdową, bezdzietną. Pragnę poznać miłego pana do lat 70-ciu, może mieć więcej. Mój numer kontaktowy: 692 572 656. (1 – ur 8)

Szukam kobiety do 50 lat, cel stały związek. Żebyśmy byli razem w zdrowiu i chorobie. Tel. 723 541 692. (1 – nr 10)

Sympatyczny, przystojny kawaler, bez nałogów. Wzrost 176 cm. Mieszkam na wsi. Poznam szczupłą, spokojną pannę do 35 lat. Cel: stały związek. Tel: 666 303 213. (3 – nr 10)

Sympatyczny, inteligentny 30-latek pozna zadbaną, szczupłą Panią do lat 32. w celu stałego związku opartego na szacunku i wzajemnym zaufaniu. Pani może mieć dziecko. Tel: 669 792 058. (1- nr 11)

Poznam Panią do lat 60 lat, uczciwą, ładną, szczupłą i z temperamentem. (1 – 14)

62-letni rencista po rozwodzie, niezależny, bez nałogów, lubiący wycieczki rowerowe, sport i kulturystykę

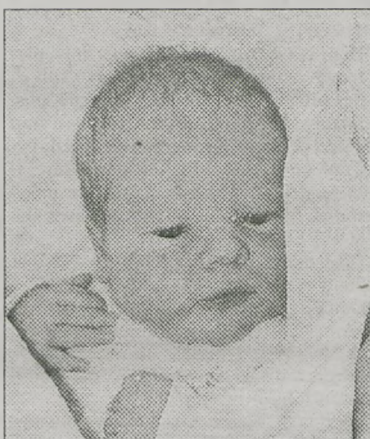
pozna miłą panią do lat 60-ciu bez nałogów. Tylko poważne oferty. (1 – 15)

Miły, sympatyczny, uroczy i wysoki 29-letni mężczyzna bez nałogów szuka dziewczyny, która myśli poważnie o życiu. Cel: stały związek. Tel: 881 224 138. (1 – 19)

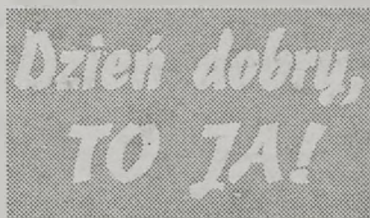
Wdowa po 60-tce pozna Pana bez nałogów do lat 67 (najlepiej wdowca). Cel: przyjaźń, kontakt telefoniczny pod numerem 514463917. (1 – 26)

Poznam Panią w wieku od 35 do 50 lat w celu towarzyskim. Możliwość stałego związku. O kontakt proszę pod numerem 664255430 (odbieram telefony oraz sms) albo w redakcji *Rzeczy Krotoszyńskiej*. (2 – 26)

Całe szczęście to watek, miłości początek. Kobiety takiej szukam, która czule będzie okazywała, że jej na mnie zależy. Pan, 56 lat, wolny, miły, opiekuńczy, zadbany, finansowo niezależny, niebrzydki, pozna wolną, miłą, zadbaną panią. SMS na numer 518 – 644 – 235. (1 – 28)



1. Tomasz Jakubek, syn Beaty i Piotra z Rozdrażewa, ur. 24 czerwca, waga – 3,570 kg, dl. – 55 cm



Zdjęcia dzieci urodzonych w krotoszyńskim szpitalu. Rodziców, którzy chcą mieć pamiątkową fotografię, zapraszamy do redakcji po odbiór. Pierwszy egzemplarz wydrukowanego zdjęcia jest bezpłatny. Fot. P.W. Prócienniczak.



2. Magdalena Kowal, córka Martyny i Dawida ze Zdun, ur. 28 czerwca, waga – 3,450 kg, dl. – 54 cm

Precz z nudą!



Przejazd kolejką wąskotorową był nie lada atrakcją

Od 2 do 6 lipca krotoszyński Środowiskowy Hufiec Pracy z zarządem miejskim Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zorganizował dla dzieci ze świetlicy środowiskowej półkolonie pn. *Wakacje bez nudy*.

W zajęciach uczestniczyło piętnaścioro dzieci. Najpierw poznawały historię Szlaku Piastowskiego, tworząc własnoręcznie jego mapę z atrakcyjnymi punktami. Zdobytą teoretyczną wiedzę dzieci mogły skonfrontować z rzeczywistością na wycieczce, podczas której zwiedziły osadę i muzeum archeologiczne w Biskupinie. Uczestniczyły także w zajęciach i prelekcjach. Największymi atrakcjami okazały się przejazdka kolejką wąskotorową przez Biskupin i Wenecję oraz wizyta w *Zaurolandii*.

Dzieci w kolejnych dniach brały udział w quizach na temat Szlaku Piastowskiego i zajęciach sportowych w sali CSiR-u i na świeżym powietrzu.

(papi)

Lewica całuje pierścienie

Wywiad z rzecznikiem klubu parlamentarnego Ruchu Palikota – posłem **Andrzejem Rozenkiem**

Ruch Palikota twierdzi, że jest lewicą, ale przecież ma w programie także nielewicowe postulaty...

– To nie my mówimy, tak mówią o nas. W kwestiach społecznych jesteśmy socjalni, bo pomoc od państwa się należy, a w kwestiach obyczajowych – liberalni. Żadna inna partia nie głosi powrotu do podatku liniowego. Żadna inna nie ma rozwiązań progospodarczych dla przedsiębiorców średnich i małych. To jest połączenie na pozór dziwne, liberalizmu z socjałem. Pieniądze w budżecie będą tylko przy dobrze prosperującej gospodarce, czyli liberalnej. Liberalizm określa nas też w kwestiach światopoglądowych, jak zawieranie związków czy praw kobiet. Idziemy zupełnie nową drogą. Lewicą w Polsce jest SLD, powiedziałbym nawet, że lewicą chrześcijańską. W całowaniu biskupich pierścieni są mistrzami świata.

Z jaką partią Ruch Palikota byłby w stanie wejść w koalicję?

– W tej kadencji nie widzimy partnera. Gdyby Platforma Obywatelska zmieniła światopogląd, byłibyśmy gotowi z nią rozmawiać.

A inne partie: PiS, PSL, SLD?

– Nie sądzę, chyba że SLD zmieni przewodniczącego. Leszka Millera dyskwalifikuje sprawa więzień CIA.



Dlaczego Ruch Palikota jest za dostępem do marihuany?

– Po pierwsze – chodzi o wolność, a po drugie – bo walczymy z obłądą. Jeżeli państwo akcyzuje papierosy, od których umierają tysiące ludzi, i akcyzuje wódkę, twarde narkotyki, to dlaczego nie może akcyzować marihuany? Państwo, uciekając od tego problemu, pozostawia sprawę w rękach bandytów. W ten sposób finansuje się mafie, a konsumenci nabywają towar nieznanego pochodzenia. Naukowcy powiedzieli: *Nie tędy droga. Przegraliśmy walkę z narkotykami*. Nie mówimy, że one są dobre, ale jedyne metody to nauka i edukacja. Największym zabójcą jest dostępny w każdym sklepie spożywczy cukier.

Rozmawiał **Łukasz Cichy**

Powtarzano słowa: lokalna sitwa

10 lipca w krotoszyńskiej bibliotece z mieszkańcami miasta rozmawiał Andrzej Rozenek, poseł na Sejm RP, rzecznik klubu parlamentarnego Ruchu Palikota.

Dzień wcześniej Andrzej Rozenek spotkał się z grupą przedsiębiorców w restauracji *Cristal*. Na spotkaniu w bibliotece zjawili się kilkanaście osób. Oprócz posła obecni byli m.in. Krzysztof Kłosowski, poseł RP z Kalisza, oraz przewodniczący krotoszyńskich struktur tego ugrupowania, Tomasz Serafiniak.

– *Jest tu problem z lokalną sitwą, która opanowała urzędy, ale proszę się nie martwić, bo tak jest w połowie*

Polski. Trzeba sobie samemu radzić poprzez politykę – stwierdził A. Rozenek.

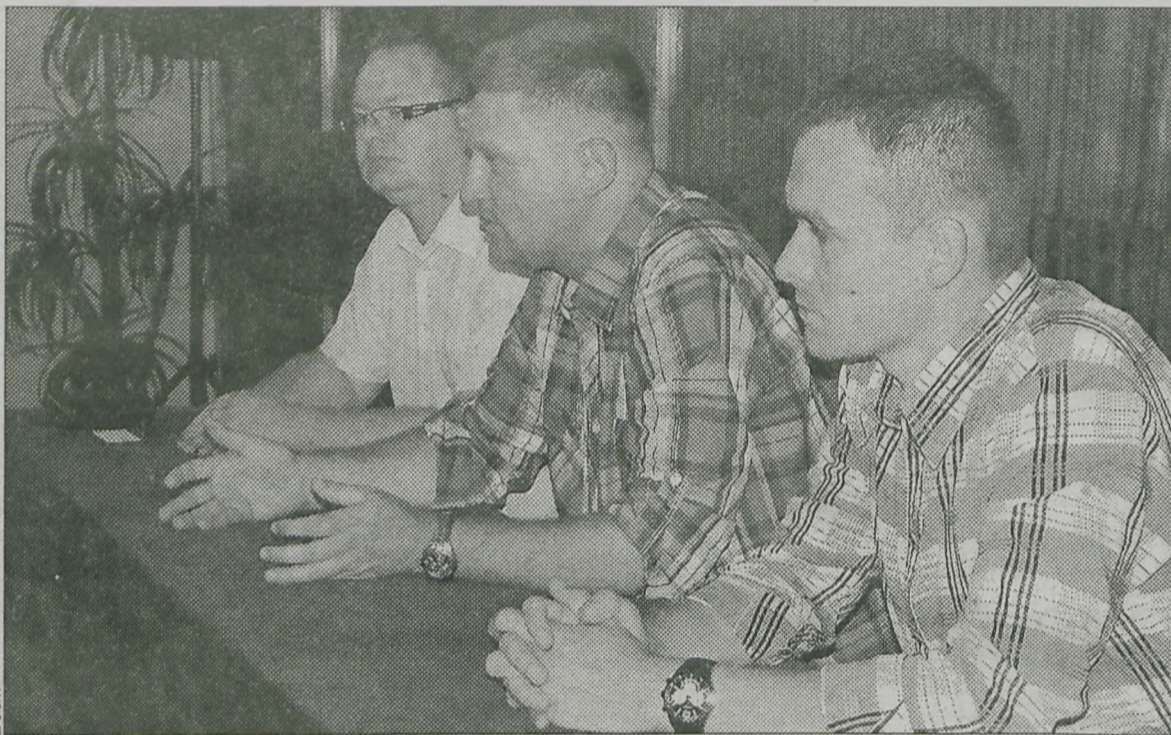
Jeden z obecnych na spotkaniu tak to potem skomentował: – *Mówił pan o rozbiciu lokalnej sitwy. Jak pan to widzi? Ten nepotyzm sięga kilku pokoleń. On się jeszcze nie urodził, a już wiadomo, kim będzie. Tu był tu taki przypadek, że ktoś został zwolniony dyscyplinarnie ze starostwa, a został przyjęty na kierownicze stanowisko w mieście. I do stanowiska sprzątaczkę to sięga.*

– *Można to zmienić. Należy głośno mówić, że nie zgadzamy się, by lokalne sitwy rządziły. Trzeba to robić na gruncie lokalnej polityki. W samorządowych wyborach liczymy na 10 proc.* – zauważył poseł Rozenek.

Wywiązała się też rozmowa na temat rewitalizacji krotoszyńskiego rynku. – *Rewitalizacja rynku wyniesie ok. 12 mln zł. Nawet skarbnik gminy miał wątpliwości, za co został skarcony. Te pieniądze można przeznaczyć na inne, bardziej potrzebne cele* – powiedział Tomasz Serafiniak.

Jedna z obecnych na spotkaniu kobiet przedstawiła swą trudną sytuację materialną. Poseł Kłosowski odniósł się do jej wypowiedzi w ten sposób: – *To jest skandal, że na naukę religii np. w szkołach w Jarocinie idzie 660 tys. zł z budżetu miasta a ludzie tacy jak pani dostają ledwie 170 zł miesięcznie. Niech te 660 tys. zł zostanie w mieście i idzie na pomoc społeczną. Niech te lekcje będą przeniesione do sal katechetycznych.*

Łukasz Cichy



Od lewej Krzysztof Kłosowski, Andrzej Rozenek i Tomasz Serafiniak

Dam w najem mieszkania:

os. Korczaka 73,4 m kw., 4P+K+Ł+piwnica,
IV piętro, jeden pokój wyposażony w klimatyzację
ul. Piastowska 31,3 m kw., 1P+K+Ł+piwnica, parter
ul. Koźmińska (uliczna, nowe budownictwo)
39 m kw., 1P+K+Ł, I piętro

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 508 036 807

Usługi

Ogólnobudowlane

Kłowski Szymon

- doradztwo
- remonty mieszkań
- układanie płytek
- murarstwo, tynkarstwo
- ocieplanie

WSZYSTKIE USŁUGI BUDOWLANE.

Tel. 507 078 615

Najwyższej jakości

EKOGROSZEK

MIAŁ, ORZECH

- oryginalnie workowany po 25 kg
- świadectwa jakości

Tel. 664 948 046

Węglpasz – Białki
ul. Krotoszyńska 125

Dowóz do klienta

STAL WYROBY HUTNICZE

RZECZ PRAWNA

Babcia jest właścicielką mieszkania, które chciałaby mi zostawić po śmierci. Oprócz mieszkania babcia posiada też samochód i trochę oszczędności w banku. Poza mną są jeszcze inne osoby z rodziny, które chciałyby otrzymać to mieszkanie. W jaki sposób najlepiej przepisać je na mnie, żeby nie było problemów?

Czytelnik

Jeszcze do niedawna w polskim prawie spadkowym nie było możliwości przekazania w testamencie konkretnych rzeczy wskazanym osobom. Wszystkie przedmioty należące do spadkodawcy, po jego śmierci były w całości traktowane jako spadek i w testamencie można było skutecznie przekazać osobom określone części spadku, np. 1/4, ale bez wskazywania konkretnych przedmiotów. Ponieważ wiedza na ten temat w społeczeństwie była bardzo mała, często zdarzało się, że spadkodawcy sporządzali testamenty, w których przekazywali komuś nieruchomości, zaś na etapie po-

stepowania spadkowego okazywało się, że ta osoba nie ma prawa do niej, tylko do np. 1/10 spadku, bo wartość nieruchomości była równa 1/10 jego wartości. Z tego względu dochodziło do sporów pomiędzy spadkobiercami. Przydzielenie konkretnych przedmiotów wchodzących w skład spadku spadkobiercom wymagało porozumienia pomiędzy nimi.

Od 2011 r. istnieje tzw. zapis windykacyjny. Umożliwia on wskazanie w testamencie konkretnej osoby, której ma przyspać dany składnik majątku spadkowego. Z dniem śmierci spadkodawcy wskazana osoba staje się właścicielem zapisanego przedmiotu i nie ma praktycznie żadnych możliwości pozbawienia jej tego przedmiotu przez pozostałych spadkobierców. W opisanej przez Pana sytuacji sporządzenie testamentu z zapisem windykacyjnym obejmującym mieszkanie na Pana rzecz byłoby dobrym rozwiązaniem. Aby było to skuteczne, testament musi być sporządzony u nota-

r i u s z a .

W testamencie notarialnym babcia może rozdysonować pomiędzy n n y c h spadkobierców poszczególne przedmioty wchodzące w skład spadku. Może także na zasadach ogólnych wskazać, że np. 1/4 spadku przekazuje X, 1/4 Y, a 1/2 Z. W takiej sytuacji X, Y i Z nie uzyskają po zgonie babci praw do danych przedmiotów spadkowych, tylko będą mieli udziały we wszystkich tych przedmiotach. Jeśli nie podzielią spadku, to będą współwłaścicielami całego majątku. Jeśli będą chcieli uzyskać pełne prawa do poszczególnych przedmiotów, będą musieli dokonać działu spadku w umowie albo w postępowaniu sądowym.

Krzysztof Raczynski

Rada Nadzorcza Spółdzielni Inwalidów Jutrzenka w Krotoszyźnie ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Spółdzielni

Od kandydatów oczekujemy: wykształcenie wyższe techniczne, mile widziane 3-letnie doświadczenie w zarządzaniu przedsiębiorstwem produkcyjnym, doświadczenie w zarządzaniu zespołem pracowników, pracownik ten powinien posiadać zdolności negocjacyjne, przywódcze, być odpowiedzialny, sumienny i dyspozycyjny, a także wyróżniać się inicjatywą i konsekwencją w planowaniu i osiąganiu celów, znajomość jednego z dwóch języków: j. angielskiego lub j. niemieckiego.

Zainteresowane osoby prosimy o wysłanie CV i podania na adres

ul. Garncarska 9, 63-700 Krotoszyń

lub na adres mailowy sekretariat@jutrzenka.info

tel. 62 725 42 51 wew. 54, tel. 530 897 716

Pierwsze roszady w Astrze

Trenerem grającej w lidze okręgowej drużyny krotoszyńskiej *Astry* pozostaje Patryk Halaburda, który otrzymał od zarządu klubu zielone światło na nowy sezon. Wciąż trwają jednak rozmowy na temat składu zespołu.

W zespole pozostanie Janusz Maryniak. W przyszłym sezonie w Krotoszynie na pewno będzie grał także Tomasz Domagała, który już dwukrotnie *przymierzany* był do *Astry*, lecz dotąd nie występował w barwach tego klubu. Domagała jest zawodnikiem defensywnym, grającym ostatnio w *Stelli* Luboń. Wszystko wskazuje na to, że w drużynie pozostaną wszyscy młodzieżowcy.

Blisko porozumienia *Astra* jest z Ryszardem Idkowiakiem i Piotrem Póltoraczykiem. Obaj zastanawiali się, czy nie zakończyć już swojej przygody z piłką. – *Na ostateczne rozstrzygnięcia w ich przypadku trzeba jeszcze trochę poczekać. To samo dotyczy Michała Potarzyckiego i Rafała Brinka. Ten drugi musi się mocno zastanowić, czy podola łączeniu grania w piłkę i obowiązków zawodowych* – mówi wiceprezes *Astry*, Mariusz Ratajczak.



Z zespołem na pewno pożegna się Marcin Ciesielski, który zdecydował się grać w *Białym Orle* Koźmin, a Jakub Nelle z powodów osobistych postanowił na kilka miesięcy zawiesić buty na kołku.

Najprawdopodobniej drużynę opuści Maciej Kujawski, który będzie grać w *Jutrosinie*. Pierwszy sparing ekipy odbędzie się w Krotoszynie już 17 lipca.

(szyn)

J. Maryniak po raz kolejny będzie filarem krotoszyńskiego zespołu

Orzeł powoli unosi skrzydła



Ekipa „Orla” jeszcze nie wie, w jakim składzie wystąpi w nowym sezonie

Podobnie jak inne kluby piłkarskie z powiatu, do sezonu szykuje się czwartoligowa ekipa z Koźmina. W minioną środę podopieczni Macieja Dolaty rozegrali sparing z trzecioligowym *Piastem* Kobylin.

Mecz zaczął się od solidnej wymiany ciosów i już po 15 minutach było 2:2. Tak pozostało do przerwy. Drużyna *Piasta* straciła bramki po stratach piłki w bocznych sektorach boiska, natomiast gole strzelili Krzysztof Kędzia oraz nowy nabytek, Maciej Tomkowiak. Po przerwie widać było absolutną dominację *Piasta*, który strzelił trzy kolejne bramki. Strzelcami byli Artur Krawczyk (*Polonia* Leszno) oraz Bartosz Zmysłony (*Płomyk* Koźminiec), który zdobył dwa gole, wykorzystując asysty Damiana Baziuka (*Barycz* Sulów).

Sparing zakończył się wynikiem 5:2 dla kobylinian, jednak nie wynik był najważniejszy. Oba trenerom chodziło przede wszystkim o sprawdzenie zawodników, ich predyspozycji i formy przed zbliżającym się sezonem jesiennym. *Biały Orzeł* i *Piast* mieli w drużynach piłkarzy aspirujących do gry w nowym sezonie.

O ile trener z Kobyliny ma z kogo wybierać, sytuacja w drużynie *Białego Orła* jest o wiele trudniejsza. Ekipa przystąpiła do pojedynku z dwoma nowymi zawodnikami – Adamem Staszewskim i Marcinem

Ciesielskim. – *Trenują z nami od samego początku przygotowań i jestem zadowolony z ich postawy. Dzisiaj pomogli nam gościnnie jeszcze Bartosz Matuszak oraz Artur Maciejowski, lecz ich przyszłość w naszym zespole jest niewiadomą* – mówi Maciej Dolata. Do dyspozycji trenera było zaledwie dwóch obrońców, dlatego wielu zawodników musiało grać na innych niż zwykle pozycjach. Obawy koźmińskich kibiców ma rozwiać najbliższe zebranie zarządu klubu.

(szyn)

Piast na razie bez bramkarza

Piłkarze *Piasta* Kobylin przegrali pierwszy sparing z ekipą z *Krzemienia*. Mecz był jednym ze spotkań, które mają pomóc w wyborze składu drużyny na jesienny sezon III ligi.

Dwa tygodnie temu ekipa z Kobyliny zmierzyła się w Miejskiej Górze z zespołem z *Krzemienia*. Trzy półgodzinne tercje zakończyły się zwycięstwem rywali kobylinian 2:1. Gola dla *Piasta* strzelił gracz *Baryczy* Sulów, Damian Baziuk.

Testowanie A-klasowych graczy z sułowskiego klubu to realizacja założeń trenera Marcina Kałuży, nie do końca przekonująca kibiców *Piasta*. Asystentem został Grzegorz Żyto. *Nie rozumiem tego, przecież on rozłożył swój rodzinny klub z Sulowa na łopatki. Piłkarze niewiele osiągnęli. Czyżby był to początek końca naszego klubu?* – napisał do redakcji jeden z kibiców.

Trener Kałuża skupia się jednak na pracy i obserwuje grę piętnastu zawodników, *przymierzanych* do gry w Kobylinie. – *Najkorzystniej zaprezentował się Łukasz Głapiak z leszczyńskiej „Polonii”. Dobrze grał także Dawid Kierzek z ZKS Zagórów. Obiecująco wypadł Bartosz Zmysłony z koźminieckiego „Płomyka”* – mówi.

W potyczce z *Krzemieniem* Kałuża sprawdzał również umiejętności Arkadiusza Michałowicza (*TPS Winogrody* Poznań) i Grzegorza Płaziuka (*Barycz* Sulów). Sprawdziano wi poddany został też golkipier *Polonii* Leszno, Krzysztof Banaszak.

Największy kłopot jest z obsadą bramki, bowiem Dominik Sadowski odszedł do *Ostrowii*. Druga neralgiczna formacja to atak, bowiem Klaudiusz Kaźmierczak wrócił do



Damian Baziuk to jeden z zawodników, którzy mogą zasilić ekipę „Piasta”

Obry Kościan. – *Toczymy rozmowy m.in. z Damianem Wnukiem, który pojawi się na jednym z najbliższych meczów testowych* – kończył Kałuża.

Z klubem pożegnał się również Przemysław Kaczmarek, który zamierza grać w *Orli* *Jutrosin*. Niepewna jest przyszłość Konrada Ruska. Ten rozgrywający próbuje swych sił w *Ostrowii*.

(szyn)

Są w krajowej czołówce

Pływacy *KS Krotosz* startując w Mistrzostwach Wielkopolski w Wieloboju Pływačkim zdobyli 7 medali, w tym 6 złotych i 1 srebrny.

Wiktoria Mielcarek zwyciężyła na dystansie 50 m stylem motylkowym, 100 m stylem dowolnym, 200 m stylem dowolnym i 200 m stylem zmiennym. Wiktoria wraz z Julią Rozum, Moniką Jadczyk i Zofią Mielcarek pokonały pływaczki z klubów Wielkopolski w sztafecie 4 x 50 m stylem zmiennym, zdobywając złoty medal. Natomiast w sztafecie 4 x 50 m stylem dowolnym zajęły drugie miejsce za *Wartą* Poznań. Kolejny złoty medal zdobył Artur Pauter na 100 m stylem klasycznym.

Wyniki uzyskane w mistrzostwach Wielkopolski stanowiły podstawę klasyfikacji mistrzostw Polski w kategorii dzieci 11 letnich.

(red.)

Krotoszynianie w klasyfikacji Mistrzostw Polski

Artur Pauter – 100 m styl klasyczny 5 miejsce (410 zawodników)

Wiktoria Mielcarek – 100 m styl dowolny 10 miejsce (537)

Wiktoria Mielcarek – wielobój pływacki dziewcząt 31 miejsce (689)

Wiktoria Mielcarek, Julia Rozum, Monika Jadczyk, Zofia Mielcarek – sztafeta 4 x 50 m styl zmienny 26 miejsce (123)

KS Krotosz – punktacja drużynowa dziewcząt 26 miejsce (162)





Zwycięzcy poszczególnych pojedynków drugiej edycji WLK

Druga runda ligi zakończona

26 czerwca odbyła się druga odsłona Wielkopolskiej Ligi Bilardowej. W turnieju wzięło udział blisko czterdzieści bilardzistów i bilardzistów z Wielkopolski. Po zaciętych pojedynkach triumfowali najlepsi.

Oprócz zawodników z UKS Bila Zduny do rozgrywek przystąpili również zawodnicy z Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej z Pogorzeli pod opieką Moniki Nowak, Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej z Krobi pod opieką Magdaleny Chudy, Młodzieżowej Świetlicy Środowiskowej z Gostynia pod opieką Małgorzaty Stankiewicz i drużyna Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zdunach pod opieką Mieczysława Kruszczyńskiego.

Turniej w odmianę 9-bil sędziowali: Ilona i Paweł Galeja. Podobnie jak przed miesiącem doszło do kilku niespodzianek. W kategorii juniorek zwyciężyła Anita Radzimirska, pokonując w finale Marzenę Wachowiak. Trzecie miejsca zajęły: Magdalena

Konrady i Weronika Karwik. Po dwóch turniejach w rankingu o miano najlepszej bilardzistki w Wielkopolsce prowadzi Marzena Wachowiak.

Do dużych zmian doszło w kategorii szkoły podstawowej. Filip Poczta po zwycięstwie nad Kamilem Widerą awansował do trójki najlepszych zawodników ligi. Trzecie miejsce zajął Krzysztof Bała i Piotr Swora. Po dwóch turniejach w rankingu prowadzi trzech zawodników z taką samą liczbą punktów.

W kategorii juniorów sytuacja nie uległa zmianie po poprzednim turnieju. Ponownie zwyciężył Karol Wiatrak, drugie miejsce zajął Kamil Szymanowski. Na trzecie miejsce awansował Dariusz Roszak.

W grupie juniorów starszych bardzo ładnie zaprezentował się zawodnik z Krobi, Kamil Matuszewski, pokonując w finale faworyta ze Zdun, Konrada Krukowskiego. Trzecie miejsce zajęli ex aequo Daniel Mądrożkiewicz i Mateusz Ławniczak.

(max)

Nowy rekord Czesława Roszczaka

Czesław Roszczak, utytułowany weteran z Łagiewnik, ustanowił w swojej kategorii nowy rekord Polski w rzucie dyskiem.

W dniach 30 czerwca – 1 lipca w Białymstoku odbyły się Mistrzostwa Polski Weteranów w konkurencjach indywidualnych. Czesław Roszczak z Łagiewnik rozpoczął starty od pchnięcia kulą. Zajął drugie miejsce z wynikiem 12,60 m, przegrywając z mistrzem świata w tej konkurencji, Markiem Głowackim.

Następny był rzut młotem. Tu Roszczak okazał się najlepszy – uzyskał 39,98 m i zdobył złoto. Ostatnią konkurencją pierwszego dnia zawodów był rzut oszczepem. Roszczak wywalczył brąz.

Drugi dzień zawodów rozpoczął od rzutu dyskiem. Czesław Roszczak, jak przystało na mistrza globu w tej konkurencji, już w pierwszym rzucie uzyskał 41,60 m, ustanawiając nowy rekord Polski. Prowadzenia nie oddał do końca konkursu. Drugi był Marek Głowacki z wynikiem 37,58 m, a trzeci Feliks Frąckowiak, który rzucił na odległość 36,28 m.

Wyniki uzyskane przez Czesława Roszczaka dają wielką szansę na dobre rezultaty w mistrzostwach Europy w niemieckim Zittau, zaplanowanych na 15 sierpnia.

(szyn)



Roszczak na najwyższym stopniu podium po wygranej w rzucie dyskiem

Sportowe nadzieje

Miłosz Całujek

W cyklu tym prezentujemy młodych, zdolnych sportowców z naszego powiatu, o których robi się coraz głośniejsze. Dziś sylwetka dobrze rokującego zapaśnika.

Miłosz Całujek ma 15 lat. Zapasy trenuje od niespełna czterech lat. Jego macierzystym klubem jest krotoszyński *Ceramik*, który dochował się wielu wybitnych zawodników, reprezentujących nasze miasto na zawodach krajowych i zagranicznych. – *Wybrałem zapasy, bo podobały mi się walki doświadczonych zawodników i sam chciałem spróbować. Przygoda zaczęła się od treningów i walk z zawodnikami z innego klubu. To pomaga zdobywać cenne doświadczenie, które*

z roku na rok procentuje – mówi młody zapaśnik.

Mimo krótkiego stażu Miłosz ma na koncie sporo sukcesów. Wymienia najlepsze starty w roku 2011: trzecie miejsce na Ogólnopolskim Turnieju Młodzików w Solcu Kujawskim, drugie na Ogólnopolskim Turnieju Młodzików w Krotoszynie, pierwsze na Ogólnopolskim Turnieju Młodzików w Bojszowach, drugie na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Żarach, pierwsze na Między-

Miłosz Całujek

urodzony 8 stycznia 1997 r. w Krotoszynie. Uczeń Gimnazjum nr 2. Mieszka z siostrą i rodzicami. Interesuje się przede wszystkim sportem.

wojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Lubsku. – *W tym roku dostałem się na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży. Wygrałem jedną walkę, a dwie przegrałem. Byłem najmłodszym zawodnikiem, a najstarsi byli z rocznika 1995. Planuję zrobić medal na następnej – kontynuuje zapaśnik.*

Wakacyjny czas to dla Miłosza nie tylko zasłużony odpoczynek od szkoły. Zawodnik zamierza mocno pracować, by jak najlepiej zaprezentować się na matach w kolejnych imprezach przewidzianych na ten rok. – *Niedługo jadę na zgrupowanie zapaśnicze do Zakopanego. W wolnych chwilach chodzę na basen i do klubu, żeby cały czas utrzymywać formę – zaznacza.*

Na co dzień Miłosz to chłopak pogodny, stawiający na aktywny tryb życia i pracowitość. – *Planów życiowych jeszcze nie mam sprecyzowanych, ale w sporcie chciałbym osiągnąć jak najwięcej – kończy.*

Obecnie Miłosz wraz z innymi zapaśnikami przebywa na obozie sportowym w Zakopanem gdzie szlifuje swoje umiejętności zapaśnicze. Jak sam stwierdził zrobi wszystko żeby prezentować się jak najlepiej.

Marcin Szynkowski



Ł. Całujek (pierwszy z lewej) wraz z kolegami z klubu podczas ostatniej imprezy zapaśniczej

Osiedle nr 5 na sportowo

23 czerwca przez cały dzień na obiektach sportowych SP nr 8 oraz Gimnazjum nr 4 odbywały się rozgrywki w piłce nożnej dziewcząt i chłopców. Imprezę zorganizowała Rada Osiedla nr 5 w Krotoszynie i trzeba przyznać, że turniej stał na wysokim poziomie.

Turniej otworzył przewodniczący Rady Osiedla nr 5, Wiesław Sołtysiak. Wzięło w nim udział ok. 70 uczestników, w tym 24 dziewczęta. Do organizacji rozgrywek włączyli się obok członków RO nr 5, także nauczyciele. Było wszystko, co być powinno. Profesjonalni sędziowie (tutaj nauczyciele wychowania fizycznego: Dariusz Hylński i Łukasz Wałęsiak); do-



Wśród dziewcząt rywalizowały aż 24 zawodniczki z trzech drużyn

Wojowniczk

Aleksandra Kulesza, Amanda Sędziak, Anna Drożdżyńska, Bernadeta Trawińska, Daria Sworowska, Katarzyna Drewniak, Klaudia Parczyńska, Monika Maćkowiak i Weronika Kowalska.

Araby

Kacper Staszewski, Kamil Ciesielski, Karol Szeszycki, Piotr Cichowlas, Piotr Musiał, Szymon Kierakowicz, Tomasz Kowal i Wojciech Kmiecik.

Wśród dziewcząt rywalizowały aż 24 zawodniczki z trzech drużyn

bra muzyka, którą serwował Roman Szcześniak oraz odpowiednia opieka medyczna. Nie zapomniano również o napojach i poczęstunku, które pomogły zregenerować się wszystkim zawodnikom.

Potem już turniej toczył się swoim tempem sportowej rywalizacji. W kategorii dziewcząt pierwsze miejsce zajęły zawodniczki z team'u *Wojowniczk*, które w finale pokonały drużynę *Koko Dżambo*. Na zaszczytnym trzecim miejscu stanęły dziewczęta z ekipy *The Wolfs*.

Wśród chłopców najlepsi okazali się *Araby*. Kolejne miejsca zajęły drużyny: *FC St. Lopez* oraz *La Kodzak*.

Na zwycięzców czekały nagrody: dyplomy, medale, piłki, a na najlepszych strzelców i bramkarzy statuetki ufundowane przez radnych Rady Miejskiej. Wśród dziewcząt najlepszą zawodniczką została Weronika Kowalska z *Wojowniczek*, która zdobyła aż pięć bramek. Najlepszym bramkarzem okazała się natomiast Daria Sworowska również z ekipy *Wojowniczek*. Za 14 goli tytuł najlepszego strzelca wśród chłopców powędrował do Piotra Cichowlasa z drużyny *Araby*, a tytuł najlepszego bramkarza zdobył również zawodnik tej ekipy, Jacek Ciemiewski.

(max)

Kaczmarkowie wicemistrzami świata!



Lukasz i Sebastian przegrali tylko z kolegami z kadry narodowej

Siatkarze plażowi z Krotoszyna – Łukasz i Sebastian Kaczmarkowie, zdobyli srebrny medal mistrzostw świata do lat 19! W finale przegrali 1:2 bratobójczy pojedynek z inną polską parą – Michałem Brylem i Kacprem Kujawiakiem.

W cypryjskiej Lamace wystartowało 63 zespołów z 34 krajów. Krotoszyńnianin Łukasz Kaczmarek bronił tytułu mistrza świata, zdobytego przed rokiem w Chorwacji w parze z Maciejem Kosiakiem z Łodzi. Od pierwszych spotkań był na jak najlepszej drodze, by powtórzyć ten sukces. Tym razem grał w duecie z Sebastianem Kaczmarkiem (nie są rodziną), z łatwością ogrywając rywali z całego świata.

Bezspornie mistrzostwa te należały do Polaków. Tak samo dobrze radzili sobie bowiem Bryl z Kujawiakiem we wszystkich swoich meczach, odprawiając przeciwników z kwitkiem, nie pozwalając nikomu urwać sobie nawet seta.

W półfinałach Łukasz i Sebastian Kaczmarkowie pokonali Austriaków. Rywalom starczyło sił i umiejętności jedynie na jednego seta. W kolejnym nasi chłopcy dominowali wyraźnie i przypieczętowali awans do finału bardzo skuteczną grą.

W finałowej potyczce, gdzie po raz pierwszy w historii mistrzostw juniorów zmierzyły się dwa duety z tego sa-

mejo kraju, to Kaczmarkowie z Krotoszyna byli faworytami. W pierwszej odsłonie meczu o złoto we wszystkich elementach siatkarskiego rzemiosła byli lepsi od kolegów z kadry narodowej – Bryla i Kujawiaka. Wygrali 21:12. W drugim secie toczyła się bardzo wyrównana walka. Od stanu 19:16 w grze naszych zawodników coś się zacięło, bo zaczęli seryjnie tracić punkty. Bryl i Kujawiak dogonili Kaczmarków, objęli dwupunktowe prowadzenie i zwyciężyli 21:19.

W tie-breaku, który decydował o złocie, Kaczmarkowie spisali się słabiej, a ich rywale z Polski zachowali więcej zimnej krwi. Zresztą, ta partia od początku nie układała się dobrze dla krotoszyńnian. Kiedy przegrywali 4:7, była jeszcze nadzieja, że powalczą o złoto. Niestety, po chwili stracili pięć kolejnych punktów i było już 4:12. Trzeci set zakończył się porażką Łukasza i Sebastiana 7:15. Tym samym Łukasz Kaczmarek stracił szansę na zdobycie tytułu mistrza świata po raz drugi w swojej kategorii wiekowej.

Łukasz i Sebastian są prawdopodobnie najbardziej utalentowanymi sportowcami, jakich w ostatnich latach wydała Ziemia Krotoszyńska. Trzeba jednak pamiętać, że na sukces bardzo ciężko zapracowali. Łukasz od pierwszej klasy odbijał piłkę siatkową wraz z wujkiem Alosiem Grobelnym. Wkrótce ten stał się jego pierwszym trenerem i zapewniał wszystkim, że w chłopaku jest duży potencjał. Jak widać, nie mylił się...

(popł)

półfinał

Kaczmarek/Kaczmarek
– Ermacora/Stranger (Austria)
2:0 (21:19, 21:13)

finał

Bryl/Kujawiak
– Kaczmarek/Kaczmarek
2:1 (12:21, 21:19, 15:7)

Bój o smolicki puchar

Pod koniec czerwca w smolickiej Szkole Podstawowej rozegrano siódmy już turniej piłki nożnej o puchar dyrektora tej placówki.

W zawodach wzięły udział drużyny z Kobyłina, Krotoszyna, Smolickiego i Zdun. Grały systemem każdy z każdym, zawsze 2 razy po 10 minut. Na boisku rywalizowało czterech zawodników plus bramkarz. Pogoda nie roz-

pieszczała piłkarzy – wiał silny wiatr i było zimno.

Krotoszyńska SP nr 8 zdobyła komplet punktów, wygrywając wszystkie trzy mecze. Drugą lokatę zajęła szkoła ze Zdun, trzecią – drużyna z Kobyłina. Z zerowym dorobkiem punktowym pozostali gospodarze.

(max)



**Polski Związek Piłki Siatkowej,
Miasto i Gmina Krotoszyn
i Gimnazjum nr 3 w Krotoszynie**

ogłasza nabór

**chłopców do klasy sportowej
o profilu siatkarskim
na rok szkolny 2012/2013
w ramach programu**



GIMNAZJUM NR 3
63-700 Krotoszyn, ul. Jagiello 4
tel. 62 725 27 85



**Program ma na celu promocję siatkówki wśród młodzieży
oraz wyszkolenie przyszłych reprezentantów kraju
i zawodników ligowych. Realizowany jest w szkołach
wybranych przez Polski Związek Siatkówek.**



Chcesz grać w siatkówkę?

Uwielbiasz siatkówkę?

Masz predyspozycję do uprawiania tej dyscypliny?

Chcesz rozwijać swoje uzdolnienia sportowe?

Właśnie u nas, w Gimnazjum nr 3 w Krotoszynie, masz tę wyjątkową szansę!
Jesteśmy jedną z trzech szkół w Wielkopolsce realizującą ten program!

Na zgłoszenia czekamy do dnia 31 lipca 2012 roku.

Nie zmarnuj je! Nie zwiekaj! Czekamy na Ciebie!

Informacja szkoleniowa - Piotr Robakowski tel. 505 366 074

Zrób zdjęcie na wakacjach i wygraj aparat!

Ogłaszamy nowy konkurs – *Krotoszyńianie na wakacjach*. Prosimy o dostarczanie nam zdjęć z wakacji. Chodzi o górach? Pływałeś w jeziorze bądź w morzu? A może spędziłeś miłe chwile na obozie, wycieczce, wczasach lub podczas wy-

prawy? Chcemy, aby na fotografiach znalazły się miejsca lub sytuacje z udziałem Was, drodzy Czytelnicy. Liczy się oryginalny pomysł i trafny tytuł zdjęcia.

Warto wziąć udział w konkursie, bo najlepsze prace nagrodzimy. Spon-

sorem nagrody głównej – aparatu fotograficznego Panasonic – jest salon Mix-Electronics w Krotoszynie. Docenimy także innych autorów zdjęć wykonanych podczas wypoczynku, przyznając drugie i trzecie miejsce oraz wyróżnienie.

Na zdjęcia czekamy do 15 sierpnia. Jeśli uchwyciłeś coś niepowtarzalnego, wyślij zdjęcie mailem: emarketing@rzeczkrotoszyńska.pl lub spispech@rzeczkrotoszyńska.pl, albo przynieś je do redakcji na nośnikach elektronicznych (pen-drive, płyta), a także wydrukowane (ew. wywołane z kliszy fotograficznej). Wakacyjne fotografie można również wysłać pocztą na adres redakcji: ul. Sienkiewicza 2a, 63-700 Krotoszyn. Rozwiązanie konkursu i nazwiska autorów najciekawszych zdjęć podamy 28 sierpnia.

(red.)



SPONSOR NAGRODY

Salon Mix Electronics
Krotoszyn, al. Powstańców Wlkp. 49
tel. 62 722 83 06





www.rzecz.krotoszynska.pl

Nasza strona co tydzień odwiedza ponad 3000 internautów • Tu możesz dowiedzieć się, o czym piszemy lub skomentować nasze publikacje • Polecamy internetowy serwis ogłoszeń, rubrykę *Dzieje się!* oraz codzienną prognozę pogody • Wyniki plebiscytu *Krotoszyńszanin XX wieku* • Bogaty serwis gości *Rzeczy* oraz tytułu *Krotoszyńszanin Roku* i *Przyjaciół Krotoszyna* • Archiwum gazetowe od 2003 r.

Nowe mieszkania na sprzedaż os. Robińskich w Krotoszynie

tel. 61 285 03 87
+48 690 009 999



www.jpmdom.pl

biuro@jpmdom.pl

SKUP macior, knurów ATRAKCYJNA CENA

gotówka,
szybki
przelew



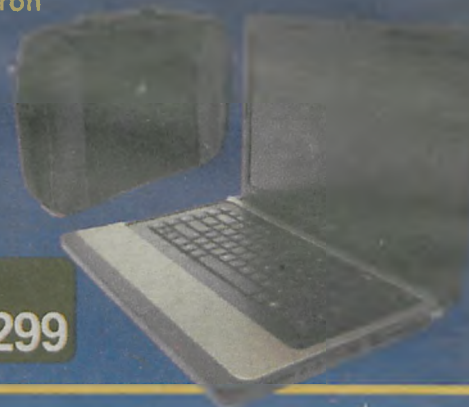
Tel. 880 203 189
695 507 077



Notebook HP 630
(A6E75EA) - 4GB

Elegancki, stylowy notebook wyposażony w wyświetlacz HD o przekątnej 39,6 cm (15,6") z pewnością zrobi wrażenie w biurze i poza nim.

Procesor Intel Celeron
DVD+-RW DL
RAM 4 GB
HDD 320 GB



RATA OD **49⁷³** 1299

Komputronik ★★

Krotoszyn, ul. Benicka 2a, tel. 62 725 72 06
krotoszyn@komputronik.pl

**Uroda
Express**

Staszica 5a
Kozmin Wlkp.

Dużo nowości
odchudzanie,
modelowanie ciała,
IPL, RF,
WELLES nożyczki
i dużo więcej.
PRZYJDŹ I ZOBACZ
Otwarte od 8.00
Tel. 694 133 726

www.urodaexpress.pl

REJESTRACJA POJAZDÓW OD „A” DO „Z” w ciągu 7 dni!

Urząd Celný – akcyza
tłumaczenie przysięgłe

Urząd Skarbowy
– VAT-25, VAT-23, PCC-I

Wydział Komunikacji
Możliwość dojazdu
do Klienta

KONTAKT:

602 315 971
604 534 458

REJESTRACJA POJAZDÓW

SKUP, SPRZEDAŻ TRZODY i BYDŁA



TRANSPORT
Mieczysław Baszyński
Strzelce Wielkie 43
Tel. 604 86 84 73
lub 668 819 249

PLATNE GOTÓWKA
LUB W CIĄGU 3 DNI

REJESTRACJA POJAZDÓW AKCYZA TŁUMACZENIA

Krotoszyn, ul. Kaliska 15/4
tel. 510 972 186
510 972 187

LOMBARD – SMOK POŻYCZKI POD ZASTAW

lombard@smok.krotoszyn.pl



Krotoszyn
ul. Kozmińska 50
tel. 62 722 60 25, 668 949 278

ZŁOTO, RTV, AGD, NOTEBOOKI, GSM

Nowe mieszkania na sprzedaż

ZK Teomina S.A. Krotoszyn, ul. Ceglarska 1, tel. 602 380 510

125 000 zł* **36**
mieszkanie m²

* Podana kwota jest ceną brutto

189 000 zł* **56**
mieszkanie m²

* Podana kwota jest ceną brutto

236 000 zł* **70**
mieszkanie m²

* Podana kwota jest ceną brutto

Budynek znajduje się na wydzielonej działce 1430 m².
Jest zlokalizowany niedaleko centrum, w pobliżu m.in.
apteka, przedszkole, sklep spożywczy i basen.

W cenie zapewniamy panele, płytki do kuchni, łazienki i korytarza,
telewizor LCD 30", kuchenkę elektryczną, zmywarkę, pralkę, umywalkę,
kabinę prysznicową oraz sedes.

Korzystne warunki zakupu.

RZECZ KROTOSZYŃSKA. TYGODNIK LOKALNY. PISMO POWSTAŁE Z RUCHU SOLIDARNOŚCI. Adres redakcji: 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a, box 35. Redaktor naczelny: Sebastian Pośpiech. Wydawca: Lumino Press, 63-700 Krotoszyn, ul. Sienkiewicza 2a. Druk: Norpol-Press (Wrocław). Tel. 62 725 33 54, 62 722 71 42, faks 62 722 71 42, e-mail: sekretariat@rzecz.krotoszynska.pl, reklama@rzecz.krotoszynska.pl. Konto: 67 8410 0003 2001 0003 8625 0001. Nakład: 4500 egz. Tygodnik zrzeszony w Stowarzyszeniu Gazet Lokalnych w Warszawie.

Jednoaktówka w dwudziestu czterech odsłonach, grywana regularnie co wtorek. Premiera: 20 marca 1990. Scenariusz: zespołowy, reżyseria: Sebastian Pośpiech. Obsada: Romana Hyszko, Agnieszka Marciniak, Marcin Szyndrowski. Fotodekoracje: Paweł Płocienniczak. Suflerka: Beata Polańska-Wiatr. Artyści występujący gościnnie: Radosław Korzecki, Dominika Krotoska, Mariusz Marzyński, Sławomir Palasz, Maria Polak, Jan Rosik, Anna Szulc, Ferdynand Woźny. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania nadesłanych tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły, niektóre nieco skracamy. Artykułów raczej nie gubimy, ale ich także nie zwracamy. Wzory i elementy graficzne nie będące własnością reklamodawcy należą wyłącznie do nas. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy. Wszystkich Czytelników Kochamy... i zapraszamy w nasze niskie progi od 8.00 do 16.30, od poniedziałku do piątku. Tych, którzy są bardzo ciekawi, informujemy, że lamie nas Artur Paterek.



Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych



9 771 231 769 127

29